Nr. 110. Dnia 21 kwietnia. Sobota. Dnia 9 (21) kwietnia 1888 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA.**

**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie. z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.



| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Anzelma B. D. K. | Wschód słońca o godzinie 4 minut 55. | Wschód księżyca o godzinie 12 minut 42 w. | Środa: Marka Ewangielisty. |
| Niedziela: Sotera i Kaja Męcz. | Zachód „ „ 7 „ 4. | Zachód „ „ 2 „ 57 r. | Czwartek: Marcelina i Kleta M. |
| Poniedz.: Wojciecha Bisk. M. | Długość dnia godzin 14 „ 9. | Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. 1. | Piątek: Teofila Biskupa. |
| Wtorek: Fidelisa i Bony. | Przybyło „ „ 6 „ 3. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R. | Sobota: Witalisa Męcz. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.*

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Drogomiła, jutro Strzeżymira.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków wydziału opieki nad przytułkami dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitali. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krakowsk.-Przedm.—5 po południu.)

*Wystawy:* Wystawa „Demona" Żmurki. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

*Koncerta:* Koncert p. Pury Castellaro. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

*Teatra:* Wielki: dziś „Manon", jutro „Flick i Flock"; — Rozmaitości: dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Niewypada"; — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Życie wspólne" i „Bęben", jutro „Farinelli". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1167 kop. 9½. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Z Berlina.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

*Czwartek 19go kwietnia.*

W zamku charlottenburskim odbywa się obecnie gruntowne odnawianie pokojów, czynią się przygotowania na przyjęcie królowej angielskiej, Wiktorji, której przyjazd oznaczono na d. 26-ty b. m.

Trzystu robotników pod kierownictwem specjalnego budowniczego, sprowadzonego z Anglji, pracuje tutaj dzień i noc i uwija się żwawo, ażeby na czas wykończyć roboty. Cesarz ze swoją małżonką przechadzają się codziennie (ostatni raz przed trzema dniami) po długich korytarzach i lustrują bacznem okiem amfiladę pokojów, ażeby się przekonać o postępach i stanie robót.

Z powodu tego przyjazdu prasa zachowawcza i liberalna rozpoczęły zaciętą kampanję przeciwko królowej angielskiej, dotykając pośrednio i dom cesarski. Nietylko wielkie dzienniki niemieckie, lecz nawet mało znaczące prowincjonalne pisemka głoszą w imieniu „narodowych sympatyj" (*national Gesinnung*) jaknajohydniejsze artykuły. I tak np. *Hildesheimer Kurier* odzywa się w ten sposób:

„Wiemy obecnie, co się ukrywało pod nazwą przesilenia kanclerskiego. Istota jego wyjaśni się dopiero wtedy, gdy weźmiemy na uwagę, że pokoje królowej Luizy (babki cesarza) w charlottenburskim zamku zostaną przerobione na pokoje królowej Wiktorji.

„Całe urządzenie starodawne, przechowywane w tych komnatach dotychczas z całą pedanceką dokładnością i wiernością, powędruje obecnie do muzeum, a na jego miejscu otworzą się salony z nowem zupełnie umeblowaniem, w angielskim guście, które przystraja jakiś mr. Thock, sprowadzony z Anglji."

*

Pisma liberalne i konserwatywne dotąd nie mogą się uspokoić z powodu, że Beerman, stróż pilnujący chorego cesarza, został uwolniony ze służby. Gazeta *Post* podaje o owej pamiętnej nocy ze środy na czwartek (z d. 11-go na 12-ty b. m.) następujące szczegóły, które musiał opowiadać sam Beerman:

„Skoro zbudzony ze snu dr. Hovell przybył do łoża cesarza, począł przyglądać się pacjentowi oddychającemu ciężko i po kilku minutach odchodząc orzekł, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Stróż, nie dowierzając angielskiemu doktorowi, pobiegł do dra Wegenera, który mieszkał daleko od sypialni cesarskiej, w ostatnich pokojach skrzydła zamkowego na parterze i zakomunikował temuż swoje spostrzeżenia i obawy, prosząc o przybycie do chorego. Dr. Wegener ubrał się natychmiast i za pierwszym rzutem oka na chorego poznał całe niebezpieczeństwo, jakie mu zagrażało.

Na jego interwencję sprowadzono doktorów: Hovella i Mackenziego. Na pytanie, zadane przez Beermana drowi Wegenerowi, czy dobrze uczynił, że go zbudził, otrzymał odpowiedź, że był to już czas najwyższy.

Z tego wynika, że gdyby nie doktór niemiecki, Wegener, to cesarz, z powodu opieszałości i nieuctwa angielskich doktorów, padłby ofiarą śmierci."

Przyszłość pokaże, że dr. Hovell sumiennie wypełnił swój obowiązek i że wszystko to są tylko posądzenia i obmowy.

Na miejscu Beermana funkcjonuje obecnie inny stróż, wzięty z polecenia dra Krausego, nazwiskiem Schley, protestant, który dotychczas był czynnym w berlińskim szpitalu izraelickim i jest niemcem, a nie anglikiem.

Towarzystwo wspierania i opatrywania chorych, które na zalecenie prof. Bergmana wskazało cesarzowi Beermana, wzięło sprawę tę w swoje ręce i będzie się losem jego nadal zajmować.

*

Niepokojące wiadomości o zdrowiu cesarza sprowadzają przed zamek mnóstwo publiczności, która każdego wyjeżdżającego zeń jenerała, każdego urzędnika i lekarza napada, ażeby dowiedzieć się czegoś o zdrowiu monarchy.

Troskliwość o pacjenta skłoniła lekarzy, aby doradzać cesarzowi nieopuszczanie łoża i niepokazywanie się przy oknie, gdyż to pociąga za sobą szkodliwe następstwa.

W obawach o zakażenie krwi zgadza się po raz pierwszy dr. Mackenzie z prof. Bergmanem, który już dawno żywi te obawy.

*Nation. Ztg.*, informowana przez prof. Bergmana, pisze w dzisiejszym numerze, co następuje:

„Ropa z gardła płynie bez przerwy i jest od czasu powstania zapalenia oskrzeli obficie pomieszana z krwią. Podług otrzymanych informacyj, o których prawdziwości jesteśmy przekonani, choroba nie obejmuje obecnie samego tylko gardła, lecz rozciąga się już dalej i sięga głęboko w kanał oddechowy. Nietylko naokoło otworu w krtani, przeznaczonego na wprowadzenie rurki, lecz i poniżej tego otworu pokazują się narośle, które zwężają krtań i spowodowały wypchnięcie rurki. Jak daleko te narośle do płuc sięgają, trudno jest oznaczyć, gdyż zajrzenie przez usta do gardła jest niemożliwe. Że płuca jednakże są nadwyrężone, o tem wątpić nie można, przyjmując pod uwagę wszystko to, co zaszło. Nie idzie tu przeto o zwyczajną *bronchitis*, a nieustanna gorączka świadczy jawnie o tem, że płuca rzeczywiście są nadwyrężone". *O.*

## Koncert wczorajszy.

Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: *szukajcie* serc w tej poczciwej Warszawie, a *znajdziecie; ko-*

---

4)

## POKÓJ PRZY FAMILJI.

(Z PAMIĘTNIKÓW STAREGO KAWALERA.)

Przez

**Kl. Junoszę.**

(Dalszy ciąg.)

Rada pana „mecenasa" przyjętą została z uznaniem—i to tak dalece, że do pijawek dołączono jeszcze wizykatorję na karku...

Nie potrzebuję dodawać, że po zaaplikowaniu tych wszystkich środków, zrobiło mi się o tyle lepiej, że nie wiedziałem co się ze mną dzieje.

Leżałem, jak bezwładny, poddając się biernie wszystkim systemom kuracji, na jakie zdobyć się mogła zacna rodzina, odnajmująca przyzwoitemu młodzieńcowi pokój ze wspólnem wejściem...

Przypominam sobie, że dawano mi okłady zimne i gorące, stawiano bańki, kataplazmowania, smarowano różnemi spirytusami i maściami. Grube i twarde palce Katarzyny szorowały mnie po żebrach sprawiając ból nieznośny... Nareszcie Bóg zmiłował się nademną, i straciłem przytomność.

Gdym po kilku dniach przyszedł do siebie, ujrzałem w pokoiku dwóch moich kolegów i lekarza kolejowego, który mi zalecił spokój i zapewnił, że jestem na drodze do wyzdrowienia. Rodzina Szwalbergów jaśniała radością na widok, że troskliwość jej i kuracja wzięły tak doskonały obrót...

**Przez następny** tydzień myśl moja pracowała usilnie nad rozwiązaniem arcyciekawej zagadki: co jest znośniejsze, czy choroba, czy rekonwalescencja.

Mama Szwalbergowa postanowiła mnie odżywiać, a wszyscy w całym domu starali się o to, żeby było cicho...

Co chwila musiałem połykać jakeś rosoły, befsztyki i najrozmaitsze potrawy, które pchano we mnie na gwałt, pomimo że opierałem się wszelkie. mi siłami.

Adwokat Klekotowicz kupił, ma się rozumieć za moje pieniądze, funt kawioru, a poczciwy maszynista przydźwigał butelkę koniaku przeszwarcowanego z Katowic... Dzielny ten człowiek, silny jak Samson i ważący około trzystu funtów, żywił pogardę dla wszelakiej wiedzy medycznej i dowodził, że jednem i jedynem lekarstwem na wszelkie słabości i cierpienia ludzkie jest koniak, zwłaszcza pruski, notabene, jeżeli się go przyjmuje w imponujących dozach.

Według twierdzenia tego mechanika, gdyby ludzie pili tylko koniak i używali dwa razy na tydzień łaźni parowej, mogli by się zupełnie a zupełnie obchodzić bez lekarzy i żyliby po sto pięćdziesiąt lat przynajmniej.

Wszyscy członkowie rodziny starali się o to, żebym miał spokój, przy rekonwalescencji niezbędny—to też co pięć minut rozlegały się po całem mieszkaniu straszne krzyki na niesforne dzieciaczki.

— Cicho! bębny nieznośne! —wołała na cały głos pani Szwalbergowa, czy nie wiecie, że pan Stanisław jest chory i potrzebuje spokoju...

— Będziesz ty cicho! raku jeden—wrzeszczała Katarzyna na Lolusia, który bardzo lubił przychodzić do kuchni i czynić tam różne psoty—a to pędrak utrapiony!! Tam panisko chore, ledwie że się wygrzebało z ciężkiej niemocy... a on wrzaski wyprawia...

Dzięki tej dbałości o spokojność i ciszę, nie słyszałem istotnie głosu dzieci, gdyż krzyki ich głuszyły ciągle sopran Pelci, kontralt Olimpci i potężne głosy pani Szwalbergowej, oraz Katarzyny.

Głowa moja była bliska pęknięcia, pomimo że Pelcia po kilka razy na dzień przysyłała mi świeże plasterki cytryny...

Pewnego dnia, gdy już byłem znacznie zdrowszy, pani Szwalbergowa oświadczyła mi, że Pelcia chce mnie zobaczyć...

— Biedne dziecko—mówiła zacna dama, co ono przez ten czas wycierpiało! Nie znam dziewczyny z tak dobrem sercem... Musiałeś w czepku przyjść na świat panie Stanisławie. Pozwolisz pan, że ją tu wprowadzę...

Ubrałem się na prędce. Po chwili weszła pani Szwalbergowa z Pelcią, która wyglądała jak wcielone pocieszenie dla rekonwalescentów.

Włosy miała cokolwiek w nieładzie, oczy jakby dopiero z łez otarte. Podała mi białą rączkę, którą uścisnąłem lekko, dziękując za troskliwość, jaką byłem otoczony podczas choroby..

— No moje dzieci—rzekła mama, muszę ja pójść do kuchni. Porozmawiajcie ze sobą... pan Stanisław nudzi się sam, może więc w twojem towarzystwie, droga Pelciu, odzyska humor...

Przypuszczenie to nie było zbyt trafne. Trudno było mi odzyskać humor w towarzystwie Pelci, która była milcząca, i jakby zawstydzona...

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

*łaczcie*, a otworzą się nietylko serca, ale i... kieszenie.

Postawcie cel sympatyczny, połączcie go zwłaszcza z tak pięknem premium, jakiem było wysłuchanie pani Romany, „sympatycznej" Lutni, panny Szlezygierówny, Sejdemana i Śliwińskiego, a będziecie mieli salę pełną, i zdołacie wykonać to, coście zamierzyli...

Nie tu miejsce wyliczać zasługi autora „Powąskowskiego cmentarza" „klechd" i tylu „wspomnień" z bliższej i dalszej przeszłości; trzydziestoletniego kierownika *Bibljoteki warszawskiej*, 17-letniego redaktora *Kłosów*" i t. d.

Cieszyć się tylko mogliśmy mając nowy dowód, jak pamięć jego żywą pozostała wśród naszego społeczeństwa, które tak chętnie złożyło swój „grosz wdowi", należny pracy i zasłudze.

Urządzeniem koncertu zajmował się p. Marjan Gawalewicz.

Program, wbrew zwykłemu dobroczynnych koncertów szablonowi, obejmował same cenne numera: „Lutnia" odśpiewała z pięknem cieniowaniem „pieśń turecką" Mendelsohna i kilka swojskich ludowych piosenek; p. Śliwiński wykonaniem „Pastorale" Scarlattego, a zwłaszcza Sonetą Bethowena zachwycił wszystkich.

Gra artysty w tych utworach jest tak subtelnie wycieniowana, uderzenie tak dźwięczne, użycie pedału tak wzorowe, że całość nie pozostawia nic dożyczenia.

Panna Szlezygierówna obrała za pole popisu arję „Z cieniem" z Dinory, w której zwycięsko i z wdziękiem liczne pokonywa trudności, (gdyby wolno było postawić jedno desiderium, to zwrócilibyśmy uwagę artystki, że powtarzające się „echo" w kilku miejscach powinno być znacznie słabsze); w równiankę pieśni wplotła p-na S. rzeczy tak zajmujące, jak „Piosnka" Schütta, lub piękny romans „Gdyby", Śliwińskiego.

Pan Seideman ze szlachetną prostotą traktował „Le Vallon" Gounod'a.

A pani Popiel-Święcka?...

— Czyż sądzicie, że zechcę wam opisywać... „Wiochnę"?

Raczej wam poradzę—idźcie w lasy i gaje, szukajcie tam świeżo rozkwitającej zieleni, niech was owionie woń fijołków, a skowronek wydzwoni swą wesołą piosenkę; niech wam się serce przepełni radością na widok tej tajemnicy, budzącego się do życia świata, a wówczas dostroicie się może do kamertonu naszych wrażeń wczorajszych, niestety, tak krótkotrwałych.

Wielka artystka oprócz „Wiochny" wypowiedziała nad program jeden tylko krótki wierszyk, w którego końcowej strofce przyznała się, że kocha tylko „samą siebie".

Widocznie to jest prawdą, skoro mimo naszych próśb i zaklęć, nie raczyła nas już niczem więcej udarować. *J. Kl.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Podawaliśmy już krótkie za pismami petersburskiemi wiadomości o komisji, utworzonej pod przewodnictwem p. Plewego w departamencie rolnictwa, a mającej na celu zbadanie przyczyn, ujemnie na gospodarstwa oddziaływających, i podanie środków, na podniesienie cen produktów rolnych wpłynąć mogących. W komisji, obok przedstawicieli zainteresowanych ministerjów i departamentów, zasiadają też i właściciele ziemscy, jako eksperci. Dowiadujemy się, iż na takiego rzeczoznawcę zaproszony został dr. Tadeusz Kowalski, właściciel Olbięcina w gub. lubelskiej.

= Zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył 100,000 rs. na gratyfikację dla urzędników i służby za r. z.

= Komisja specjalna, wyznaczona do sporządzenia planu i ocenienia gruntów i pospodarstw, zakwalifikowanych do obrębu fortecznego, na prawym brzegu Wisły pod Warszawą, rozpoczęła już swoje czynności, które w połowie przyszłego miesiąca ukończone będą.

= Dla uprzedzenia mogącej wyniknąć epidemji w Nowym Dworze, jak donosi *Warsz. dniewn.*, został utworzony komitet sanitarny i miasto rozdzielono na cztery okręgi sanitarne, a członkowie komitetu otrzymali następującą instrukcję: 1) jaknajczęściej zwiedzać domy; 2) prowadzić listę chorych; 3) w razie chorób biednych, wysyłać ich na rachunek miasta do szpitali warszawskich lub też urządzać miejscowe szpitale po 15 łóżek każdy; 4) nie dozwalać, aby mieszkańcy zajmowali wilgotne po powodzi lokale; 5) uprosić mieszkającego w mieście lekarza wojskowego, dra Dzbanowskiego, aby udzielał porady biednym chorym; 6) prosić felczera, aby pomagał lekarzowi tak w szpitalu, jak i w mieszkaniach prywatnych; 7) przeznaczyć odpowiednie miejsce w jednym z suchych domów dla urządzenia szpitala w miarę potrzeby. Niezależnie od powyższych środków, pomocnik lekarza powiatowego, dr. Kulesza, będzie każdodziennie przyjeżdżać do Nowego Dworu, celem odwiedzania chorych i kontrolowania działań członków komitetu sanitarnego.

= Ze względu na mającą się w przyszłym miesiącu rozpocząć budowę głównego kanału B, oraz rozszerzenie sieci kanałów Starego-Miasta, zarząd kanalizacji i wodociągów polecił przygotować na stacji filtrów na Koszykach i na placu Krasińskim po 5,000 stóp bieżących spodów z cegły i zaprawy cementowej. Do dawniej budowanych kanałów używano spodów ze sztajngutu, wypalonej glinki ogniotrwałej lub z kamienia (piaskowca), ponieważ jednak produkt przygotowany z wymienionych materjałów droższy jest prawie o 50 proc. od spodów z cegły wyborowej przez zarząd wyrabianych, a co do trwałości nie zachodzi tu żadna róznica, przeto do robót kanalizacyjnych trzeciej serji będą użyte spody przeważnie własnego wyrobu, w małej zaś ilości z betonu. Przy fabrykacji spodów, która rozpocznie się w poniedziałek przyszłego tygodnia, znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu robotników.

= Sprawa w Warszawie wielkich magazynów zbożowych, która była niedawno przedmiotem obrad zebrania giełdowego, przeszła obecnie pod rozpatrywanie wyższych władz rządowych:

= Wczoraj na posiedzeniu wydziałowem w Towarzystwie dobroczynności, na wniosek opiekuna zakładu sierot-dziewcząt p. Krzeczkowskiego, postanowiono wysłać na kurację do Ciechocinka ogółem 15 osób, t. j. 14 sierot i pensjonarza z zakładu starców i kalek; zatwierdzono dwa kontrakty, zawarte z majstrami przez p. Juszczyka na przyjęcie dwóch wychowańców zakładu sierot-chłopców do terminu; odczytano sprawozdanie roczne z obrotu funduszów rady opiekuńczej ochrony VIII-ej za r. z., z którego powzięto wiadomość, że fundusz ochrony wynosi rs. 3,421 kop. 47 ½. W ciągu roku przebyło w ochronie dzieci 49,357, przeciętiowo dziennie 186.

= W dniu wczorajszym dyrektor instytutu głuchoniemych przyjął w posiadanie instytutu studnię w ogrodzie Botanicznym, Okrąglakiem zwaną. Dochód ze sprzedaży wody przeznaczony będzie na zasilenie funduszów instytutu.

= Od wczoraj ulica Smolna, z powodu rozpoczętych robót brukarskich, na całej przestrzeni od Nowego-Światu została dla przejazdu zamkniętą.

= Wczoraj o godzinie 1-ej w południe, dyrektor instytutu głuchoniemych i ociemniałych, dr. med. Zieniec, czytał lekcję wstępną w uniwersytecie warszawskim.

= *Praw. wiest.* donosi, iż Najjaśniejszy Pan wyraził swe zadowolenie Monarsze rz. r. st. Nagórnemu, b. wiceprezesowi banku polskiego.

= Ministerjum spraw zagranicznych zawiadomiło o Najwyższem zezwoleniu na uznanie dra Ludwika Ernsta konsulem rzeczypospolitej argentyńskiej w Warszawie.

= Konsul holenderski W. Mac-Donald, w dniu wczorajszym powrócił z Berlina do Warszawy.

= Krąży pogłoska, jakoby kierunek instytutu muzycznego powierzony miał być znakomitemu naszemu pianiście Wieniawskiemu, z którym rada nadzorcza instytutu rozpoczęła układy.

= Z teatru i muzyki.

* Afisze koncertu, który daje w poniedziałek instytut muzyczny, od wczoraj pojawiły się na ulicach.

Program, który podaliśmy już poprzednio, przedstawia się wspaniale.

Szczególniej zajmującemi będą ustępy z „Dziadów" Moniuszki, oraz koncert fortepianowy Czajkowskiego.

W dniu dzisiejszym zrana odbędzie się pierwsza jeneralna próba.

Rozprzedaż biletów idzie bardzo szybko.

Nie potrzebujemy chyba już zachęcać do rozchwytania tych, które jeszcze pozostały.

= Spółka chmielarska.

Zgodnie z uchwałą delegacji chmielarskiej, członkowie komitetu wykonawczego pp. Adam Helbich i W. J. Stankiewicz porozumieli się ostatecznie z p. St. Zawadzkim, co do nadania formy prawnej przyszłej spółce chmielarskiej.

Przedsiębiorstwo będzie akcyjnem, z kapitałem zakładowym rs. 300,000, z prawem powiększenia tego kapitału do rs. 500,000.

W każdym jednak razie, gdy się zbierze suma rs. 100,000, towarzystwo rozpocznie działalność swoją.

Na początek suma ta będzie wystarczającą.

Akcje będą wartości nominalnej po rs. 500 każda.

W dniu wczorajszym na ręce p. Diehla, sekretarza towarzystwa popierania przemysłu i handlu, została złożoną lista przyszłych akcjonarjuszów zaprojektowanego towaszystwa chmielarskiego.

Listę rozpoczyna rejent Zawadzki, za nim zaś idą podpisy pp.: Adama Helbicha, radcy dyrekcji radomskiej towarzystwa kredytowego ziemskiego, W. J. Stankiewicza i inicjatora wszelkich przedsięwzięć w kierunku podniesienia w kraju przemysłu chmielarskiego, Jana Kleniewskiego, właściciela klucza kluczkowickiego, oraz Ryszarda Machlajda, gorliwego propagatora nowego przedsiębiorstwa.

Nowa spółka nosić będzie nazwę „Nadwiślańskie akcyjne towarzystwo chmielarskie".

Zapisy na akcje towarzystwa przyjmowane są w kancelarji towarzystwa popierania przemysłu i handlu między 1—2 z południa.

= Z doświadczeń Ochorowicza.

W dniu wczorajszym odbył się czwarty z rzędu seans hypnotyczny dra Ochorowicza, wobec dziekana wydziału lekarskiego prof. Czausowa, prof. Lambla, szczupłej garstki lekarzy ordynujących, oraz kilku zaproszonych.

Liczba biletów wejścia na doświadczenia te została ograniczoną z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia w klinice prof. Lambla.

Doktór Ochorowicz badał podczas seansu kilku chorych, między innymi dwie histeryczki, z których żadna uśpić się nie dała; takiż rezultat dały usiłowania podjęte w celu uśpienia chorej z wadą serca.

Z trzech chorych, jakie dr. Ochorowicz leczył przez dwa tygodnie magnetyzmem i metaloterapją, jedna, dotknięta wiądem rdzenia kręgowowego, czuje nieznaczne subjektywne polepszenie.

Natomiast u cierpiącej na histeryczne zaburzenia żołądkowe, żadnego ani objektywnego, ani subjektywnego polepszenia nie zauważono, przeciwnie, z powodu dość przykrych objawów w czasie ostatniego snu hypnotycznego (drgawek rąk i nóg), dalsze doświadczenia na tydzień przerwano.

Dziś znowu została uśpioną bez żadnych wszakże przykrych objawów.

Druga histeryczka dotychczas pozostaje w kuracji dra Ochorowicza, nic zatem pewnego o wynikach leczenia jej hypnotyzmem podać dziś jeszcze nie możemy.

I ona również dziś była uśpioną przyczem wystąpiły silne drgawki, które dr. Ochorowicz za dobry poczytuje objaw.

Posiedzenie skończyło się przed godziną dziewiątą.

= Dezercja.

Jedno z pism tutejszych podało onegdaj wiadomość, iż chóry Towarzystwa subjektów, ze swym kierownikiem p. Brühlem na czele, przeszły do Towarzystwa wioślarskiego i włączone zostały do chórów wioślarzy.

Dla wyjaśnienia tej sprawy, podajemy tu kilka szczegółów.

Początek zatargu chórów, a raczej ich kierownika p. A. Brühla, z zarządem, datuje się od czasu ogólnego zebrania, na którem p. B. starał się kilka swych wniosków przeprowadzić.

Między innemi proponował on, aby podatek nałożony na wydział zebrań towarzyskich w wysokości 10% od jego dochodów, a przeznaczony na cele humanitarne, jak: na fundusz wdów i sierot po zmarłych subjektach itp. skasować, a fundusz odnośny użyć na potrzeby chóru i wydziału.

Rzecz prosta, iż ogólne zebranie nie przychyliło się do żądań p. B., a jeden z członków, p. Waręski, skrytykował dotychczasowe wyniki nauki śpiewu chóralnego.

Porażka ta, mocno obraziła pana Brühla, tem więcej, iż ustępujący zarząd zachował się w tej sprawie neutralnie, co spowodowało p. B. do podania się do dymisji.

Nowy zarząd, za pośrednictwem przewodniczącego wydziału zebrań towarzyskich, starał się wszelkiemi sposobami, aby skłonić p. B. do cofnięcia dymisji, proponując mu nawet dość znaczne honorarjum, co jednakże nie pomogło i p. B. od postanowienia swego nie odstąpił.

Członkowie chóru gorąco wzięli do serca wyrządzoną „krzywdę" ich kierownikowi, tak gorąco, iż gdy ten ostatni oświadczył, że przechodzi do chóru wioślarzy, wszyscy poszli za nim.

Solidarność, co prawda, godna lepszej sprawy.

Co jednak skłonić mogło komitet Towarzystwa wioślarskiego do przyjęcia tych panów w charakterze chórzystów Towarzystwa, kiedy większa ich część nie należy do wioślarzy?

Przewodniczący wydziału zebrań w Towarzystwie subjektów zabrał się już energicznie do zorganizowania nowych chórów, których kierownictwo

powierzył jednemu z najzdolniejszych muzyków-kompozytorów.

= Pamięci Królikowskiego.

Rozpoczęte w pracowni artystycznej Syrewicza roboty około pomnika dla ś. p. Królikowskiego, szybko postępują naprzód.

Obecnie przystąpiono do wykowania w marmurze figury zgasłego artysty, pod którą widnieje napis: „Janowi Królikowskiemu, artyście sceny polskiej, 1820 † 1886. Ziomkowie.”

Pomnik ten, cały z marmuru kararyjskiego, ustawiony będzie na podstawie granitowej.

= Starożytne ornamentacje.

Podczas robót przygotowawczych przy restauracji w „Białym Domku” w Łazienkach, przedsięwziętych przez arytstę-malarza Strzałeckiego, o czem donosiliśmy, kierujący robotami p. Strz. w kilku malutkich pokoikach na 1-m piętrze: w buduarku, saloniku i pokoju sypialnym, pod zewnętrznem obiciem odkrył przepyszną ornamentację kwiatową.

Całe ściany okryte są prześliczną siatką kwiatów, pędzla prawdopodobnie tego samego malarza, który przyozdobił salony dolne pałacyku.

Onegdaj wykonano właśnie próby przywrócenia tych ornamentacyj do dawnego stanu, a w dniu wczorajszym obejrzał je zarząd pałacyku wraz z architektem, p. Gadomskim.

= Pawluczak.

Z ostatniego nru *Medycyny* dowiadujemy się, iż Kiryło Pawluczak, któremu dr. Krajewski dokonał całkowitego wycięcia krtani, w dniu 10-ym b. m. opuścił szpital w stanie nic do życzenia nie przedstawiającym.

Liczne grono lekarzy, w liczbie których był prof. i b. dziekan Brodowski, badało starannie Pawluczaka na dni kilka przed jego wyjściem ze szpitala.

Przyrząd sztuczny, zastępujący krtań, jest wyrobiony z twardego kauczuku i składa się z dwóch różnych części, które pacjent sam dowolnie może wyjmować i zakładać i w miarę potrzeby oczyszczać.

Operacja była wycięciem całkowitem, gdyż i nagłośnia, którą pierwotnie operator miał zamiar zostawić, później usuniętą została.

Badanie drobnowidzowe wykazało, iż nowotwór był rakiem włóknistym, która to postać raka należy do rzadszych.

= Wydrwigrosze.

Od kilku dni ukazali się na mieście wędrowni kramarze, sprzedający scyzoryki po bajecznie niskich cenach.

Scyzoryk o czterech ostrzach, z dołączeniem świderka i grajcarka, kosztuje tylko 40 kop.

Cena ta jednak pozornie tylko jest niską, scyzoryk nie wart bowiem i kilku groszy.

Jednemu z naszych znajomych przy temperowaniu ołówka złamały się odrazu wszystkie cztery ostrza scyzoryka, a grajcarek przy wyciąganiu korka oderwał się od rączki.

Jest to więc najlichszego gatunku tandeta zagraniczna.

= Kwietnik na dachu.

W jednej z posesyj na Solcu właściciel na płaskim dachu dwupiętrowej oficyny urządza formalny ogródek.

Będzie tam obszerny kwietnik rozmaitych roślin i dwie werendy, umajone dzikiem winem.

Stosownie dopasowane schodki dają dostęp wygodny na dach, a w ten sposób lokatorzy będą mogli wśród zieleni spożywać na świeżem powietrzu śniadania i obiady.

Idealny kamienicznik!...

= Konie poniosły...

Smutnemu wypadkowi uległa cała rodzina G. zamieszkała w Marymoncie.

Właściciel fabryki zabawek, Mendel G., powracał przed paru dniami z Warszawy do domu własnym powozem, w którym siedziało trzech jego synów.

Dojechawszy do drogi wiodącej do Kaskady, G. chciał zwolnić bieg koni i wtrakcie tego opuścił lejce.

Wówczas konie poniosły z góry, zawadzając po drodze o most.

Wstrząśnienie było tak silne, że powóz przechylił się i wszyscy znaleźli się w głębokim rowie.

Konie poniosły dalej pusty powóz i zatrzymały się dopiero w przyległym lesie.

Nad wieczorem zaledwie znaleziono rodzinę G. leżącą w rowie.

Najstarszy syn złamał obojczyk i żebro, młodszy ma strzaskaną nogę i zwichniętą rękę, sam G. uległ rozcięciu głowy, nosa i ust, wreszcie najmłodszy z rodziny, okropnie poraniony, przeniesiony został w lektyce do domu.

= Kradzież.

Zamieszkały przy ulicy hr. Berga pod nrem 6-ym, p. Jan Starzyński, powróciwszy wczoraj do domu, zastał drzwi mieszkania otwarte, a w pokojach nieład.

Złodzieje otworzywszy wytrychem drzwi, dostali się do mieszkania, gdzie rozbiwszy biurko zabrali rs. 160 gotówką, dwie złote monety, jedną 1-markową, a drugą 20-markową, 60 guldenów srebrnych, dziesięć szpilek złotych, dwie złote monety duńskie i inne drobne przedmioty.

Na wychodnem złodzieje zabrali panu S.. futro z bobrowym kołnierzem, oraz garnitur żakietowy.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym na ul. Orlej przed bramą domu nr 6-ty, znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące przeszło pół roku życia.

Chłopczyk został odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym na Bugaju pod nrem 5-ym, Felicja Darewska, młoda, 34-letnia kobieta, w trakcie prowadzonej rozmowy, nagle zmarła.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą.

= Pożar.

W dniu wczorajszym po południu przy ul. Foksal, w podwórzu, w murowanej oficynie, no dole pod nrem 34-ym, w jednem z mieszkań od żelaznego pieca zapaliły się: belka, sufit i drzwi.

Mieszkańcy usiłowali sami ogień ugasić, lecz pomoc ta okazała się bezskuteczną.

Zawiadomiono przeto oddział straży z Nowego Świata.

Wysłano na miejsce oddział toporniczy, który ogień w krótkim czasie ugasił, przyczem wyrąbano parę belek, drzwi i kawałek sufitu.

+ W ciągu ubiegłego miesiąca w sądzie okręgowym piotrkowskim zostały sprzedane przez prywatnych wierzycieli hypotecznych następujące dobra: Grabowo w pow. łaskim z folwarkiem Zamoście, Siedlce w pow. łaskim, Kuźnica Nowa w pow. częstochowskim, Dobranice i Dobraniczki w pow. piotrkowskim, Rękoraj w pow. piotrkowskim.

+ Gimnazjum w Łodzi.

Plan budowy gmachu w Łodzi na pomieszczenie gimnazjum uzyskał u władzy gubernjalnej zatwierdzenie.

Plan budowy wykonał p. Hilary Majewski, budowniczy gubernjalny m. Łodzi, kapitał zaś na budowę, rs. 100,000, ofiarowała, jak wiadomo, pani Szajblerowa.

+ Na straż ogniową.

W dniu 17-ym b. m. odbył się w Radomiu koncert amatorski na dochód miejscowej straży ogniowej ochotniczej.

Koncert, urządzony za staraniem pp. Józefa Przyłuskiego i Rudolfa Meyera, powiódł się nadspodziewanie.

Panie: Alina Szenk i Zofja Załuska, panowie: Kossakowski, Adelung, Przyłuski, Wróblewski (deklamacja) i Załuski, oraz chór męski pod dyrekcją p. Józefa Przyłuskiego, oto siły, które wcale pokażny wykonały program.

Zwrócić wypada uwagę na udatną pomysłem i wykonaniem winietę, zdobiącą programy koncertowe.

+ Ohydna zbrodnia.

Z powiatu marjampolskiego donoszą nam o strasznej zbrodni spełnionej we wsi Iglewko.

Wincenty Hałaburda, młody parobczak, za złe prowadzenie się został przez rodziców z chaty wypędzony i ojciec oddał go za karę w służbę do sąsiedniej wioski.

W parę dni później Jan i Ewa, małżonkowie Hałaburdowie zostali znalezieni w domu swym bez życia, a głębokie razy na ciele świadczyły o dokonanej zbrodni.

Okazało się, iż to Wincenty Hałaburda zakradł się w nocy i rodziców zamordował.

Ojcobójca i matkobójca uciekł, lecz został już schwytany.

+ Śmierć w kałuży.

Na brzegu Wisły pod Wiślicą, w kałuży utworzonej przez wylew rzeki, utopił się razem z końmi włościanin, Sobieraj, z gminy Złota.

Trupa dotąd nie odnaleziono.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— W Niedzielę, w lokalu resursy obywatelskiej odbędzie się przedwstępne zgromadzenie uczestników zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, na którem odczytane zostaną dwa projekty zmiany dotychczasowej ustawy, oraz poczynione będą odpowiednie poprawki. Na posiedzeniu tem przygotowawczem obecnymi będą pp. Fechner, Maciejowski, Nowodworski, Wroncki, Biernacki i inni.

— D. 22 go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w restauracji Jankowskiego na Krakowskiem Przedmieściu, odbędzie się ogólne zebranie tutejszego Towarzystwa dobroczynności szwajcarów.

## Z SĄDÓW.

### Za kulisami.

(Dokończenie.)

Jako świadkowie wymienieni są: Piotr Tomas i Józef Radomski, posługacze kościelni, jako rodzice chrzestni: Paweł Zankisow, pułkownik wojsk cesarskich, i Katarzyna Annienkow.

Okazany urzędnikowi młodzieniec, Romuald, według oświadczenia stającego do aktu Macieja M., miał się urodzić w d. 13-ym maja r. 1854-go, o godzinie 2-ej w nocy, z niezamężnej Julji G., lat 36 liczącej.

Dość jest porównać treść obu aktów, aby zauważyć rażące pomiędzy niemi sprzeczności. Oczywiście, ani jeden, ani drugi nie był sporządzony przez rzeczywistego Macieja M., lecz przez osobę podstawioną.

Cel obu aktów stał się widocznym od chwili, kiedy Romuald M. zaczął grozić Maciejowi M. dochodzeniem swych praw osobistych i majątkowych. To przyspieszyło rozwiązanie sprawy i Maciej M., zebrawszy wspomniane wyżej dowody, oraz powołując się na świadków, wystąpił ponownie w r. 1885-ym przed sąd okręgowy warszawski z żądaniem unieważnienia aktów z d. 30-go maja rs. 1868-go i 23-go stycznia r. 1869-go.

Na pierwszej zaraz sesji pełnomocnik powoda, adw. przys. Suligowski, powołał się, oprócz przytoczonych dowodów, na sprawdzenie podpisów mniemanego Macieja M.

W imieniu pozwanych stawał pierwotnie adw. przys. Szaniawski, który dowodził, że M. nadużył zaufania G. obietnicą małżeństwa, obecnie zaś chciałby uniknąć następstw swego postępowania, pomimo że ślub został formalnie zawarty w Czerniakowie w r. 1863-im. Aktu wprawdzie nie spisano, fakt ten jednak może być stwierdzony przez żyjących jeszcze dwóch świadków, oraz pisarzy, uczestniczących przy spisaniu obu aktów urodzenia. Na tej zasadzie obrońca Juljiji Romualda G. żądał oddalenia akcji, przedewszystkiem zaś przesłania sprawy na drogę karną z uwagi na uczyniony zarzut sfałszowania aktów.

Żądanie to pozostawiono bez uwzględnienia, natomiast sąd okręgowy nakazał sprawdzenie podpisów i zbadanie dwóch pisarzy parafjalnych na fakt, czy Maciej M. był im znany i stawał osobiście do inkryminowanych aktów. Co do podpisów, biegli orzekli, iż takowe nie mają nic wspólnego z podpisami autentycznemi Macieja M., z drugiej jednak strony pisarze parafjalni stwierdzili, że znali M. i że do aktów, o których mowa, stawał osobiście.

W tym właśnie czasie umarł Maciej M. i sprawę poparli jego sukcesorowie B., N. i D., miejsce zaś adw. przys. Szaniawskiego zajął adw. przys. Jurzyński. Nie będziemy streszczali dalszych losów sprawy, zaznaczymy tylko, że ostatecznie sąd okręgowy wydał wyrok, zgodny z żądaniem Macieja M., wychodząc z zasady, że prawa Romualda G. mogłyby być uwzględnione tylko wtedy, gdyby istniał akt ślubu pomiędzy M. i G., ponieważ zaś aktu podobnego nie ma, a badanie świadków dopuszczone być nie może, zatem oba akty winny być uznane za nieważne, zwłaszcza, że wobec opinji biegłych, podpisy mniemanego Macieja M. nie mogą być uważane za autentyczne.

W izbie sądowej, dokąd odwołali się pozwani, bronił ich sprawy adw. przys. Ks. Krysiński, w imieniu zaś powodów stawał adw. przys. Suligowski. Wyrok wypadł jednobrzmiąco z orzeczeniem pierwszej instancji. *E. W.*

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

*Sposób kalkowania rysunków.*

Większa część naszych czytelników zna zapewne sposób kalkowania rycin lub rysunków przy pomocy światła słonecznego. Jest to rodzaj reprodukcyj fotograficznych, przyczem otrzymuje się linje białe na tle niebieskiem. Niejaki p. Osmond, amerykanin, wynalazł sposób w zasadzie identyczny, ale znacznie uproszczony i dostępny dla ludzi bynajmniej niefachowych. Oto sposób postępowania: przygotowuje się roztwór, składający się z 40-tu gramów cytrzanu żelaza amoniakalnego (*citrate de fer ammoniacal*), oraz takiej samej ilości prussjatu potażu (*prussiate rouge de potasse*); obie te sole rozpuszcza się w 750-iu gramach wody dystylowanej. Roztwór ten należy przechowywać w glinianym dzbanku lub też w pomalowanej z wierzchu butelce, iżby światło dzienne nie miało nań wpływu. W tym roztworze macza się papier, przeznaczony do zdjęcia kalki i osusza się go doskonale, zawsze bacząc na to, żeby powyższą operację odbywać w całkiem ciemnym pokoju. Gdy papier wyschnie, przykłada go się do rysunku i przyciska szklanną taflą. Rysunek powinien być robiony albo na płótnie, albo też na papierze do kalkowania. Tak przygotowany aparat wystawia się na światło dzienne, na którem, zależnie od jego siły, trzyma się aparat w ciągu 20, 25—30 min. W ten sposób otrzymujemy tak samo odcienie białe na tle niebieskiem. Następnie należy szybko spłukać otrzymaną kopję wodą, osuszyć powtórnie na wolnem powietrzu i praca skończona. Wynalazca tego sposobu robi nadto uwagę, że do odbicia dobrej kopji koniecznym jest wybór światła nadzwyczaj jasnego, oraz, że nałożony papier powinien być nasycony roztworem równomiernie, szklanna tafla zaś przy wystawieniu na światło powinna nań zachodzić całkowicie.

## Nekrologja.

† Ś. p. Stanitław **Arndt**, inżenier kanalizacji miasta Warszawy, po długich cierpieniach, zmarł dnia 20-go kwietnia 1888 roku, przeżywszy lat 36. Pogrążona w głębokim smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża, w dniu 23-im kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozesłane nie będą. 2—1237

† Ś. p. Franciszka z Ebertów **Rajtarska**, żona byłego kupca, rozstała się z tym światem w dniu 19ym kwietnia 1888-go r. Pozostały mąż z familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej, dnia 22-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane. 2—1224

† W dniu 23-im kwietnia, to jest w poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Wojciecha **Babińskiego**, budowniczego banku polskiego, oraz ś. p. ojca jego, obywatela miasta Warszawy, odprawi się msza święta za spokój ich dusz w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana, na którą uprzejmie zaprasza się. —1234—

† Wierna nawet i po za grobem pamięci swej pani, długoletnia sługa i towarzyszka ś. p. Józefy **Jeziorkowskiej**, zakupiwszy za ciężko uciułany grosz wdowi nabożeństwo za jej duszę, na dzień 22-gi kwietnia, jako w pierwszą bolesną

rocznicę zgonu, o godzinie **10-ej i pół** zrana w kościele św. Aleksandra, zaprasza na takowe wszystkich znajomych tejże.
2—405— **Teodora Skowrońska.**

# TELEGRAMY
## „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Petersburg*** 20 go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według projektu reformy instytucyj ziemskich zamierzono pozostawić im zarząd majątkami nieruchomemi, kapitałami i zakładami dobroczynnemi, czuwanie nad hygieną i zarządzeniami sanitarnemi, budowę i zarząd gmachów publicznych, oraz udział w opiece nad oświatą publiczną. Instytucje ziemskie (ziemstwa) wydawać będą przepisy obowiązujące, które wchodzić będą w wykonanie po zatwierdzeniu ich przez Gubernatorów. Gubernatorowie posiadać będą prawo robienia nagłych rewizyj funduszów i instytucyj ziemskich.

***Petersburg*** 20 go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Wskutek częstego fałszowania win, sfery rządowe zajęte są opracowaniem przepisów, tyczących się specjalnego nadzoru nad handlem winami. Handlujący winem, oraz fabrykanci, wrazie wykrytego fałszowania wina, pociągani będą do odpowiedzialności karnej i, oprócz znacznych kar pieniężnych, ogłaszani będą w gazetach dla ostrzeżenia publiczności.

***Petersburg*** 20-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Towarzystwo zakładów przemysłowych brjańskich, firmy Malcewa, ogłosiło swą upadłość.

***Wiedeń*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiejsze posiedzenie izby deputowanych było bardzo burzliwe. Pomiędzy lewicą a demokratą dr. Luegerem wrzała walka skandaliczna, wśród której miotano na siebie najsilniejszemi obelgami. Fundusz dyspozycyjny odrzucono 128 głosami przeciw 116 w sposób zupełnie przypadkowy.

***Wiedeń*** 20 go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Baron Aerenthal, sekretarz i mąż zaufania hr. Kalnoky'ego, mianowany został radcą ambasady austrjackiej w Petersburgu. (*Aj. półn.*)

***Altona*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Uwięziono tu 34 osoby za rozszerzanie pism socjalno-demokratycznych. Kilka osób odpowiadać będzie z wolności.

***Paryż*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki uważają, że obydwa wczorajsze głosowania izby były sprzeczne pomiędzy sobą i dowiodły znowu braku spójności, ponieważ zaraz po uchwaleniu votum zaufania dla izby zatwierdzono ideę rewizji konstytucji, o której odroczenie upraszał Floquet. (*Aj. półn.*)

***Paryż*** 20-go kwietnia. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Manifestacje boulangerowskie trwały wczoraj przez cały wieczór, zwłaszcza na ulicy Montmartre przed lokalem redakcji *Cocarde* i na okolicznych bulwarach. Kilka osób aresztowano a następnie wypuszczono. Poważniejszych zajść nie było. (*Aj. półn.*)

***Paryż*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Kapitan inżenierji, Thiers, ogłosił pismo, wykazujące zupełną nieudolność wojskową Boulangera.

***Paryż*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Krąży pogłoska, że Freycinet odstąpić ma tekę ministra wojny jenerałowi Saussier, sam zaś obejmie zapewne inną tekę. (*Aj. półn.*)

**Paryż** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Hrabia Kellerman w pojedynku z Françonetem został pchnięciem w piersi ciężko zraniony. Przyczyną pojedynku był spór o Boulangera.

***Londyn*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Ks. Sutland udał się wczoraj do Berlina, aby podczas pobytu tamże królowej Wiktorji spełniać funkcję ministra przybocznego. (*Aj. półn.*)

## Choroba cesarza Fryderyka.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza biuletyn następujący: Noc przeszła spokojnie. Gorączka zmniejszyła się. Respiracja dosyć prawidłowa. Ogólny stan rzeźwiejszy.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* dowiaduje się, że wydzielanie się ropy u cesarza w ciągu ubiegłej nocy kilkakrotnie w okolicy rurki przybierało obfitsze rozmiary. Ulga ztąd dla cesarza niezaprzeczona; jakkolwiek w ocenieniu stanu rzeczy należy zachować jeszcze jaknajwiększą ostrożność, ponieważ nie można było dotąd skonstatować zupełnego ustania gorączki. Zapalenia płuc bezwarunkowo niema. Dalsze objawy chorobliwe, jak nabrzmienie nóg, nie były zauważone. Ubiegłej nocy w miejsce srebrnej założono lżejszą rurkę aluminową bez trudności. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 20 go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Temperatura u cesarza waha się ciągle pomiędzy 38 i 39°. Gorączka trwa od niedzieli bez przerwy. Kanał pokarmowy już zaatakowany. (*Aj. półn.*)

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wydzielenie ropy przez rurkę trwa. Wiadomość, jakoby na obu nogach ukazała się opuchlina (*oedema*), jest nieprawdziwą.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Ztg.* donosi, że dzisiejszej nocy znowu założono nową rurkę. Obawy o zaatakowanie płuc niema.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Vossische Ztg.* donosi: Ropienie się jest tak obfitem, że czyszczenie rurki odbywać się musi co dwie do trzech minut.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Obfity odpływ ropy sprawił cesarzowi chwilową ulgę.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz przyjmował dziś przed południem raporty.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Ks. Bismark odbył dziś długą konferencję z następcą tronu.

## TELEGRAMY HANDLOWE.

***Berlin*** 20-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Usposobienie giełdy nie zmieniło się wcale. Wprawdzie początkowa tendencja giełdy była cokolwiek lepszą, lecz w toku obrad osłabła i pozostała słabą przy zamknięciu czynności. Chęć do interesów wciąż niewielka. Kursa rubli w obu terminach nie uległy zmianie. Weksle na Warszawę o 30 fen., a na Petersburg o 10 fen. niżej. Pożyczka wschodnia w poszukiwaniu, odzyskała 10 kop., listy zastawne natomiast straciły 50 kop., a listy likwidacyjne 10 kop. Lepiej notowano pożyczki konsolidowane i kupony celne, gorzej listy zastawne russkie; bez zmian obie pożyczki premjowe russkie i akcje banku handlowego. Akcje kolei wiedeńskiej podniosły się o $^{2}/_{5}$ %, a kredytówki austrjackie o $^{1}/_{5}$ %. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości. Żyto w obu dostawach utrzymało ceny wczorajsze.

**Berlin 20-go kwietnia** *(notowanie urzędowe giełdy)*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban rus. w tr. nat. | 166.90 | Akcje d.ż.war.-wied. | 130 90 |
| Weksle na Warszawę | 166 30 | Akcje kredytowe | 135 20 |
| Wek.na Peters. krótk. | 166 10 | Weksle na Lon.krót. | —.— |
| Wek.na Petersb. dług. | 165 — | „ „ dług. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 166.50 | Żyto w tow. gotow. | 119 50 |
| Wschodnia poż. II em. | 50.— | Żyto na wiosnę | 129.25 |
| Listy zast. serji I-ej | 51.30 | | |

Kursa z d. 19-go kwietnia: 166.90, 166.60, 166 20, 165 10, 166.50, 49 90 51.80, 130 50, 135 — 119.50, 129.25.

**Petersburg** 20-go kwietnia.—Weksle na Londyn 122.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263$^{3}/_{4}$. **Pożyczka premjowa** II-ej emisji 242$^{3}/_{4}$.—Półimperjały 9.73.

**Gdańsk** 19-go kwietnia. *Pszenica:* cena najwyższa 8 25, regulacyjna bieżąca 7.70, na dostawę wiosenną 7 67$^{1}/_{2}$ *Żyto:* cena najwyż. za polskie 3 97$^{1}/_{2}$—4.07$^{1}/_{2}$, regulacyjna 4.30, na dostawę wiosenną 4 32$^{1}/_{2}$. Jęczmień browar. —.—, jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

**Ceny zboża** z dnia 20-go kwietnia 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 108—112, średnia 100—107, ordynaryjna 92—99. *Żyto* wybor. 62—63, średnie 60—61, ordynaryjne 58—59. *Jęczmień* wyborowy ——, średni ——, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 70—74, średni 63—69, ordynaryjny 56—62.

*Groch* ——, ——, ——. *Gryka* ——; ——. *Kasza* jaglana wyborowa ——, średnia ——, ord. ——

*B. Werner et Comp.*

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Zboże.** (Targ na Pradze z dnia 20-go kwietnia 1888 r.). — Dostawy duże, wynosiły 24 wagonów, z których około 10 żyta, 8 owsa, 6 kaszy jaglanej. Kupujących nie było wielu, a jednak ceny utrzymać sie zdołały. Żyto nawet mocniej, tak że prawie wszystko co było na targu zostało sprzedane. Płacono za wyborowe 63 do 64, średnie 61 do 62 i pół, ordynarne 60 kop. Pszenica spokojnie 100, 105 do 112 kop. stosownie do gatunku. Owies spokojnie, sprzedano około 6 wagonów. Wyborowy płacono 68 do 72, średni 60 do 65, ordynaryjny 54 do 58 kop. Grykę wyborową płacono 85 do 91 kop., gorszej kupować nie chciano. Kasza jaglana silnie zaofiarowana, kupowano tylko średnią po 97 do 118. Zaznaczyć trzeba sprzedaż wagonu makuchów konopnych po 58 kop. za pud i partji łubinu żółtego 25 korcy po rs. 4 za korzec.

**Zboże i produkty.** Do *Gdańska* dnia 19-go kwietnia. przybyły pierwsze dostawy Wisłą z Królestwa. Usposobienie dla pszenicy krajowej pogorszyło się silnie ku końcowi giełdy i ceny notowano o 2 marki na tonnie niższe. Transitowa miała również zbyt trudniejszy i jedynie dzięki ustępstwom sprzedających, rynek od stosunkowo znacznych dowozów oswobodzić zdołano. Wczorajsza zwyżka znowu została stracona. Krajową płacono 154 i pół do 167 m., polską transito 113 i pół m. za tonnę, czyli 110 kop. za pud, do 140 m. za tonnę, czyli 136 kop. za pud; na kwiecień-maj i maj-czerwiec tr. 129 i pół m., na czerwiec-lipiec tr. 131 m. za tonnę płacono. Cena regulacyjna tr. 130 marek. Żyto przy małym dowozie prawie bez zmiany, polskie transito 119 i 121 f. 71 m. płacono, na kwiecień-maj 72$^{1}/_{2}$ m., chciano płacić. Cena regulacyjna tr. 71 m. Jęczmień krajowy bez zmiany, transito słabo i niżej, polski browarny trans. 78 do 105 marek za tonnę, na paszę 68—76 marek. Groch polski średni transito 83 do 92 m., na paszę 86 marek za tonnę sprzedawano. Wyka polska tr. 68 do 74 m. za tonnę. Koniczyna czerwona 34 marek za 50 kilogr. Spirytus podlegający cłu 47$^{3}/_{4}$, nie podlegający cłu 28$^{1}/_{4}$ m. płacono. Cukier ospale, bez interesów. Magdeburg telegrafował: „Tendencja stała, najwyższe notowania przy 88% 22.70 m., na kwiecień 13.72 i pół, na lipiec 14.05, z nowej kampanji 12.85 m. chciano płacić."

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Autorce „opowiadań"*.—Zwłoka nie z naszej winy. O drugą prosimy.

— *Panu J. E.*—O ile zrozumieliśmy z pobieżnej charakterystyki, osoba przez sz. pana opisana, głosi przekonania nieugruntowane i niedość odczute, skoro w postępowaniu jej praktyka mija się z teorją. Jest to zapewne niedouczek lub pyszałek, którego na niekonsekwencji i nieuctwie bardzo łatwo złapać.

— *Panu Boż. Kor.* — Odpowiedź znajdzie sz. pan w pierwszym lepszym herbarzu, np. Paprockiego lub Niesieckiego, w bibljotece publicznej uniwersytetu bezpłatnie.

— *Panu Ika w Wieluniu.*—W celu powrócenia taśmom kauczukowym pierwotnej ich elastyczności, którą często kauczuk traci po długiem leżeniu w powietrzu wilgotnem, radzimy sz. panu odnośne przedmioty pogrążyć w 50% wodny roztwór amoniaku (*amonium causticum*) na przeciąg czasu od 15—25 minut. Po upływie tego czasu należy przedmiot wyjąć, dokładnie wypłukać w czystej wodzie i następnie wysuszyć na powietrzu. Zwykle elastyczność wraca, a powtarzając co parę miesięcy tę manipulację, zachowujemy kauczukowi ciągle jego pierwotną elastyczność.



## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI: | Odchodzą | | Przychodzą | |
|---|---|---|---|---|
| | godziny i minuty | | | |
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 | — rano | 10 | 20 wiecz |
| Osobowy 3 klasy | 10 | 45 rano | 6 | 45 wiecz |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 | 20 po poł. | 11 | 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 20 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 20 po poł |
| Osobowy 3 klasy | 7 | 5 rano | 9 | 35 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 6 | 30 wiecz. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Osobowy 3 klasy | 10 | — rano | 8 | — wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 50 po poł. | 1 | 40 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy | 10 | 13 rano | 7 | 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 23 wiecz. | 6 | 8 rano |
| **Nadwiślanska do Kowla:** | | | | |
| Pocztowy | 3 | 25 po poł. | 2 | 10 po poł. |
| Osobowy | 7 | 40 rano | 10 | 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | | | |
| **Nadwiślanska do Mławy:** | | | | |
| Pociąg osobowy | 8 | 55 rano | 1 | 37 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 2 | 59 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 10 po poł. | 3 | 34 po poł. |



W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Апрѣля 1888 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**

**Nr. 110 (z dod. por.). Dnia 21 kwietnia. Sobota. Dnia 9 (21) kwietnia 1888 r.**

PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym:

**W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3 miesięcznie rs. 1.

**Za granicą.** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

**Numer pojedynczy** bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.



***Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141***

— W kościele N. Marji Panny na Nowem-Mieście jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa w kaplicy Matki Boskiej.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie solenna wotywa na intencję członków archikonfraternji literackiej.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawioną zostanie solenna wotywa na intencję czeladzi zgromadzenia stolarskiego.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 10-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, jako w trzecią niedzielę po uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, kościół katolicki obchodzi pamiątkę Opieki św. Józefa. Nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu tej pamiątki odprawione będą z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz drugiemi nieszporami w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i Opieki św. Józefa (panien wizytek).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewaną zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pojutrze w Insbruku cesarz Franciszek Józef powita królowę angielską Wiktorję, udającą się do Charlottenburga z dwudniowemi odwiedzinami do swojej córki i srodze przez los doświadczonego jej małżonka. W przededniu przybycia królowej-matki do stolicy Niemiec, *Berliner Politische Nachrichten* uważają za właściwe raz jeszcze potępić niegodne podszczuwania prasy kartelowej przeciw szerszej i bliższej rodzinie królewskiej, zapewniając, że w draźliwej sprawie zamęzcia księżniczki Wiktorji, angielska jej babka stała zawsze po stronie pokoju i nie przemawiała ani na chwilę za związkiem z ks. Aleksandrem battenberskim. Pomimo wszystkiego, część prasy niemieckiej spodziewa się ciągle urzeczywistnienia tego projektu i zapowiada pojawienie się w tych dniach już deklaracji księcia, zrzekającej się wszelkich zamiarów odzyskania tronu bułgarskiego.

Od dwóch dni „przyszły cesarz” Francji, jak zbałamucone pospólstwo nazywa już dzisiaj Boulangera, jest przedmiotem głośnych owacyj na bulwarach paryskich. Czy zdobędzie on się kiedykolwiek na „plagjat 2-go grudnia”, czy znajdzie w sobie tyle siły albo raczej zuchwalstwa, czy słusznoć miał p. Ferry, przeciwstawiając w Epinalu „Katylinę” Wasyngtonowi, to są pytania bliskiej przyszłości. Prawda, że ambicja rośnie z powodzeniem; sądzimy wszelako, że ściślej rozumować będziemy, nie przypisując wybrańcowi departamentu Nord tak górnolotnych i karkołomnych zamiarów. Zdaniem naszem, ambicje jego nie sięgają po nad godność prezydenta rzeczypospolitej, której nadałby charakter militarnej dyktatury.

Snadniej już wyobraźnia pozwoli sobie na przypuszczenie, że utoruje on, chcąc albo nie chcąc, drogę powrotowi cesarstwa. Wielkie legendy żyją najdłużej w wierze ludu i będącego jego zbrojnym wyrazem wojska. Nie umiemy sobie wyobrazić żołnierza francuskiego, któremu pod mundurem nie zabiłoby raźniej i dumniej serce, na wspomnienie Wagramu i Jeny. Gdyby kiedyś—pomimo klątwy dnia sedańskiego—były jenerał Boulanger uważał sobie za zaszczyt oddać swą szpadę potomkowi dwóch Napoleonów, byłby to proces psychologiczny ani niezbyt dziwny, ani nienajzgubniejszy dla Francji. Obydwa cesarstwa upadły, podcięte jedną nieszczęśliwą klęską, której przyczyna nie tkwiła w samej idei, ale bądźto w przemocy zjednoczonego przeciwnika, bądź w nieopatrznej płochości tych, którzy nie umieli być narzędziem idei. Rzeczpospolita nie potrafiłaby już dzisiaj nawet upaść tragicznie; jest to farsa dziejowa, jakiej mało znajdujemy przykładów w historji zorganizowanych państwowo społeczeństw.

W niedzielę orędziem króla Karola zamknięta została sesja izb rumuńskich. Orędzie zapowiedziało rychłe rozwiązanie izby deputowanych i nowe wybory. Owoc ostatnich dni sesji przedstawia się tak: Stronnictwo narodowo-liberalne, stanowiące dawną większość Bratiana, uchwaliło nowemu rządowi budżet na r. 1888/9, nie nadając wszakże uchwale swojej charakteru wotum zaufania. Natomiast członkowie mniejszości, czyli tak zwanej zjednoczonej opozycji, nie umieli zdobyć się na jednolitość akcji przeciw rządowi, który, chociaż zastąpił nienawistnego Bratiana, nie wyszedł przecież z jej łona. Programem pp. Rosettiego i Carpa jest na teraz przeprowadzenie wyborów w taki sposób, aby mniejszości Łazarza Katargiu, Verneska i Dymitra Bratiana nie zezwolić na teroryzowanie wyborców, jak teroryzują chłopów w Urticzeni namowami do rewolucji socjalnej.

W tych dniach aresztowano znowu w Irlandji dwóch przewódzców ligi patrjotycznej, którzy wbrew surowemu zakazowi władzy organizowali meetingi w hrabstwach Cork i Clare, O'Brien wsadzony został na okręt w Kingstownie i odwieziony do Longhrea, gdzie wytoczono mu proces. Johna Dillona uwięziono za organizowanie meetingu w Lauth.

Holendrzy doczekali się nareszcie otworzenia no-

---

# TELEFON.

### HUMORESKA.

Święcili już dziesięciodniowy jubileusz małżeńskiego pożycia, a jeszcze nie rozstawali się z sobą ani na chwilę. W czasie nieustających zamieci śnieżnych nie mogło być mowy o podróży poślubnej, odosobnili się przeto od całego świata w domu.

Wyjąwszy krótkie przejażdżki w granicach miasta i równie krótkie odwiedziny najbliższych krewnych — zresztą pozostawali „u siebie”, tworząc w ozdobnych ramach eleganckiego „gniazdka” czarujący obraz szczęścia. Uniesieni powodzią wzajemnych zachwytów, trwających już dziesiątą dobę bez przerwy, nie myśleli wcale, że ten poemat życia wypadnie przeplatać prozą poziomych spraw i zajęć.

Może kto zauważy, że dziesięć dni nieprzerwalnych uniesień przedstawia pewne nieprawdopodobieństwo wobec skróconego tempa dzisiejszego świata, w którym gorąca miłość prowadzi częściej do samobójstwa, niż do ołtarza.

Zgoda i na to.

Państwo Milscy są jednakże małżeństwem z motywów skombinowanych: „rozsądku” i „skłonności”. Rozsądek, czynnik to zawsze potężny, a jeśli zawodzi, bywa to jedynie wtenczas, gdy w zawarciu związku jest on pobudką wyłączną; skoro wszakże w sukurs przybywa „skłonność”, sojusz taki wytwarza już siłę poważną, która na dziesięć dni uniesień bezwarunkowo wystarcza.

Zmrok poczyna się rozsuwać nad ziemią. W dramatach i tragedjach mówią poeci, że „noc zazdrosnym palcem ścierając dnia ślady, ciemny płaszcz wlecze z tyłu dla zbrodni i zdrady”; w życiu, które jest realizmem sztuki, niezawsze bywa tak strasznie. Noc zarzuca także lubieżny welon na treść uciech ziemskich, chroniąc ją przed niedyskretnem okiem.

Państwo Milscy bezwątpienia potwierdzą moje spostrzeżenie.

Już więc ciemno na świecie, z ulicy mdłe światło gazu nie śmiało muska po fantastycznych bukietach szyb zamarzniętych, a oni jeszcze „spędzają szarą godzinę”. Pani Agnieszka, doświadczona wdowa, zarządzająca gospodarstwem domowem, zapomina widocznie, że czas już podać światło. Pani Agnieszka, to kobieta rozumna i sprytna. Zastanawia się właśnie, co wypada począć, jeśli państwo sami nie zerwą tej ciszy i nie zażądają lampy, chociaż i herbatę czas już będzie podawać!

Uchwała doświadczonej niewiasty wypada w tym duchu, że inicjatywę należy zostawić stronie najbliżej interesowanej; ludzie atoli najczęściej psują kombinacje bliźnich.

Oto i teraz dzwonek u drzwi wejściowych poruszył cały dom rozmarzony.

Państwo przeszli do gabinetu, gdzie paliła się lampa, pani Agnieszka przyniosła list. Było to pismo przyjaciela i wspólnika zarazem, z którym Milski prowadził fabrykę. Pan Anastazy — z zachowaniem możliwej uprzejmości i wszelkich dla miodowego miesiąca względów—przedstawiał wspólnikowi, że obecność jego w zakładach jest niezbędną, jeśli zaś zajęciom codziennym oddać się jeszcze nie może, należy ustanowić odpowiednie zastępstwo; interes bowiem dużo cierpi na nieakuratnem funkcjonowaniu poszczególnych organów, zwłaszcza w samym zarządzie.

Był to pierwszy łagodny podmuch prozaicznego wiatru ku ochłodzeniu upałów serdecznych. Pani, czytając pismo, wsparta na ramionach małżonka, zauważyła tylko po skończeniu, iż pan Anastazy, bądźcobądź, mógłby być cokolwiek delikatniejszy w formie swego żądania i nie wytykać zaraz, że interes, w którym organa nie funkcjonują należycie, zmierza prostą drogą do rozstroju.

— Więc, według tego pana, ja jestem przyczyną rozstroju?...

Usiłował jej wytłumaczyć bezzasadność pretensji, aż nakoniec przebaczono panu Anastazemu i zapadło postanowienie, iż od następnego dnia młody małżonek zacznie swój czas już dzielić między miłość i pracę. Rozrzewnienie, jakiego uchwała ta stała się powodem, dostarczyło nowego źródła wzruszeń, a pan Anastazy w rezultacie zasłużył sobie na wdzięczność, mimowoli bowiem podniecił zaczynający już słabnąć płomień, jak zwykle przed rozstaniem.

Nie było to zresztą rozstanie tak straszne, nietylko z uwagi na krótkość rozdziału i częstotliwość powrotu, lecz głównie dzięki cywilizacji, która wydoskonaliła zmysł wynalazczy człowieka. Jej zawdzięczamy, że możemy po cienkim druciku przesyłać głos na znakomite odległości, a chociaż ułomnością to jest aparatu, iż rozmawiający za jego pośrednictwem zazwyczaj po głosie poznać się nie mogą, niemniej przeto telefon sprawił państwu Milskim niezmierną uciechę.

Wobec konieczności rozłąki, postanowiono połączyć mieszkanie telefonem z fabryką, by każdą chwilkę, pozostającą do rozporządzenia, zużytkować w ten sposób dla siebie. Pani była zachwycona samą myślą o tej nowości w komunikacji ucząc i „znajdowała” nawet, że argumenta pana Anastazego były rzeczywiście bardzo poważne, formie zaś listu niesłuszne czyniła zarzuty.

Nazajutrz pierwszy odgłos dzwonka telefonicznego rozległ się w mieszkaniu państwa Milskich, sprawiając wszystkim domownikom przyjemną sensację.

Małżonek był zaledwie na połowie drogi z domu do fabryki, gdy pani już dzwoniła do niego. I odtąd panny telefonistki na stacji zaledwie mogły wydołać z nieustannem łączeniem aparatów państwa Milskich. Czasem telefon źle funkcjonował, nie mogli się zrozumieć i to była jedyna chmura na pogodnem niebie szczęśliwego pożycia. Zdawało się, że ten stan błogości nigdy nie będzie miał końca. Ile tam serdecznych wylewów powierzono zimnemu przyrządowi! Gdyby wróble, siadające na drutach

wego gabinetu! Na czele jego stanął baron Mackay, do składu weszli w połowie ultramontanie katoliccy i starowierczy protestanccy. Mackay objął tekę spraw wewnętrznych, Hartsen zewnętrznych, Keuchenius kolonij, Beaufort finansów, Beerenbreek sprawiedliwości, a Bergansius wojny. Zważywszy, że w izbie deputowanych większość katolicko-protestancka jest bardzo nieznaczna i w łonie swem rozdwojona, izba wyższa zaś liberalną, trudno gabinetowi Mackaya wróżyć długich dni Heemskerka, jakkolwiek stwierdzić wypada, że i ten ostatni żył u władzy tak długo jedynie z łaski kompromisów. *Br. Z.*

## Nowy przyczynek do spuścizny po Kraszewskim.

Nadeszła do Krakowa wiadomość o nowej a cennej pozostałości po wielkim naszym pisarzu, znajdującej się aż—w Ameryce.

Rodak nasz, p. Ignacy Pawłowski, doniósł w tych dniach z Nowego Jorku, iż głośny kapitalista i filantrop, Erazm Jerzmanowski, od p. Oskara Schneidera, towarzysza ś. p. Kraszewskiego w ostatnich przedzgonnych czasach, nabył niedawno całą liczną kolekcję różnorodnych pamiątek.

Spis wszystkich obejmuje 35 pozycyj, pod niejedną wszakże mieści się po kilka i po kilkanaście przedmiotów.

Do ważniejszych w wykazie tym zaliczyć można: kalendarz kartkowy z ostatnią datą 12-go marca roku 1887-go; notatnik o trzęsieniu ziemi w San Remo tegoż roku; książeczkę notatkową z uwagami „od 19-go maja w Lipsku w dniu wyroku"; talerz z widokiem z Litwy, ręką ś. p. Kraszewskiego malowany; tekę, zawierającą między innemi rękopis komedji według powieści „Herod baba"; 16 listów; telegramy; wiersz „Gdy Chrystus konał"; rękopis dramatu „Starżowie"; 6 kartek wierszy i t. d.

P. Pawłowski nie donosi, czy wymienione rękopisy są własną ręką Kraszewskiego pisane.

Dalej znajduje się w zbiorach rękopis, datowany: Wilno, r. 1854, p. t. „Zarys moich myśli", napisał Mirosław Pietkiewicz, i drugi rękopis: „Kwestja narodowości jest przyczyną niepokojów w Europie" (również bez uwag o autorze).

Oprócz wymienionych, znajdują się w zbiorze: przemówienia Kraszewskiego w Krakowie we wrześniu r. 1879-go, rysunki, portrety, fotografje, katalogi, książki obce, szkice, sztychy, kopje obrazów, medale, pugilaresy, przybory do pisania, notatniki i t. p.

Nabywca zamierza całą tę spuściznę przywieźć jeszcze w r. b. do Europy i umieścić w jakiem muzeum.

Do wiadomości tej dodać wypada, iż znajdujące się w Krakowie zbiory (szczegółowo opisane w swoim czasie w *Kurjerze warszawskim*) pozostają pod troskliwą opieką p. Adama Miłaszewskiego, na żądanie zaś p. Franciszka Kraszewskiego jeden z młodych bibljofilów przygotował dokładny katalog bibljoteki, stanowiącej główną część tych zbiorów.

Katalog ten już się drukuje i wątpić nie można, iż gdy ogół nasz dowie się zeń o istotnej wartości spuścizny, niezawodnie dostanie się ona w dobre ręce i nie będzie, jak się dotąd obawiają, rozproszoną. *K.*

## Z pieśni brukowych.

I.

Kiedy ranne wstają zorze,
Wstaję także uśmiechnięty,
Prosić ciebie, mocny Boże:
Przystrój marne, młode kwiaty
W pyszne perły i djamenty,
W lśniące delje i szkarłaty.

Kiedy ranne zorze wstają,
Do ogrodu panny śpieszą
I mknie gamen za fiorają,
Wielbić dzikie jej kędziory—
Wstań i zanuć, ptaków rzeszo,
Hymn miłości i pokory!

Kiedy wstają zorze ranne,
Ja w natury wszechpodziwie
Przerwać muszę w lot hosannę,
Gdy powiada mi natura,
Niby tkliwie, a nietkliwie:
— Idź, człowiecze, już do biura!

II.

— Widzieliście tu dziewczynę?
Ma z idyli całą minę,
W oku jej marzenia łuska
I w zadumie tej tęczowej
Z kwiatkiem w ręku, w biednej bieli,
Stopą trwożnie bulwar muska...
Tej dziewczyny mignonowej
Czyście nie widzieli?

— Widzieliśmy, prawda, taką;
Tak! to ona jest—wszelako
Ani oczy ma w zadumie,
Ani chodzi z kwiatkiem w ręku,
A w powozie mknie skrzydlato,
Albo w wielkim ludzi tłumie
Adoracyj słucha brzęku—
Cóż ty powiesz na to?

— A czy kiedy w uczt krużganku
Wspominała o kochanku?
Jam w samotnych mych podróżach
Marzył o jej sercu białem,
Srebrny głos jej za mną dzwoni;
Na gór szczytach, w morskich burzach
Tylko o niej wciąż myślałem,
Zawsze tylko o niej!

— Ach, mówiła nam w zapale,
Że cię zbawić chce wspaniale
Za to, iżeś nektar czysty
Sercu dawał gorącemu,
Za uczucia kwiat różowy,
Za miłości strop gwiaździsty
Chce polecić cię hrabiemu—
Pan to jest wpływowy!

*Włodzimierz Stebelski.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż celem ułatwienia kolonistom przesiedlania się, niektóre koleje w gubernjach wewnętrznych państwa postanowiły wprowadzić dla tego rodzaju pasażerów zniżoną taksę jazdy.

= *Nowosti* donoszą, iż departament podatków celnych rozesłał do podwładnych mu komór okólnik, w którym zmienia nieco procedurę przesyłania do cenzury dzieł, broszur i obrazów, przybywających z zagranicy.

= *Birż. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów zajęte jest obecnie zużytkowaniem nadesłanych mu przez lokalne instytucje skarbowe referatów w kwestji obłożenia podatkiem wyrobu i handlu wodą sodową, selcerską, wodami owocowemi itd. Wnioski z tych operatów dają się streścić w następujących punktach: 1) projektowany podatek nie może przewyższać $^1/_2$—1 kop. od półbutelki wody sodowej oraz selcerskiej i 1—3 kop. od półbutelki wody owocowej; 2) zastosowanie banderoli jest niemożebnem z wielu względów (przechowywanie butelek w lodzie, drut na korkach, syfony), to też podatek może być tylko pobierany w formie akcyzy od zawartości aparatów (saturatorów); 3) patenta na wyrób mogą być podzielone na trzy kategorje, stosownie do miejscowości, po 200 rs., 100 i 50; 4) cena patentów na handel wodami musującemi nie może przewyższać 20 rs.

= Zdarzają się wypadki, iż osoby pragnące utrzymywać zakłady felczerskie, a pozbawione wymaganych kwalifikacyj, wydzierżawiają dowody ku temu potrzebne. Starszy zgromadzenia felczerów, dla zapobieżenia na przyszłość podobnego rodzaju nadużyciom, postanowił wykreślać z listy członków

---

telefonicznych, posiadały umiejętność stenografji, niewątpliwie spisałyby wspaniały poemat miłości, o jakim współcześni poeci wcale już nie marzą.

Upłynęło dwa tygodnie czasu, zanim Milski nabrał stanowczego przekonania, że każdy medal ma dwie strony. „A to się urządził!" Zdanie to wpadało mu w ucho z otoczenia, gdy w ciągu zajęcia w kantorze fabryki poraz piąty wołano go do telefonu. Uczuł się dotkniętym, lecz po chwili uznał zupełną słuszność spostrzeżenia. Dzwonek odwoływał go od rozmowy z interesantami, przerywał mu rachunki zawsze przy ukończeniu sumowania lub mnożenia, wtrącał się do korespondencji, a co najważniejsza—trzymał go na miejscu. Nieraz brała go ochota wyfrunąć trochę na miasteczko, lecz w tej chwili telefon przypominał niebezpieczeństwo.

Mówiono też o Milskim w fabryce, że jest uwiązany na drucie.

— Wiesz co, Jasiu—zagadnął go pewnego razu stary wujaszek, pełniący jakąś czynność w kantorze więcej z przyzwyczajenia, niż z potrzeby—nie gniewaj się, ale to nie może być, żebyś przed telefonem miał taki bezwzględny respekt. Wygląda to na elektryczny pantofel—nowość, co prawda, lecz wcale nie pożądana. Rozumiem czułość, rozumiem delikatność, która ci nie pozwala odmawiać młodej żonie zabawki, pamiętać jednakże trzeba, że ty nie możesz być krępowany na punkcie swobodnego wydalania się, chociażby nawet do knajpki. Interesa czasem wymagają tego, a żony są w tych rzeczach niesłusznie drażliwe.

— Ot, przesadzasz wujku — bronił się zakłopotany.

— No, no, nie gadaj. Wiem, że masz dość tego telefonu, tylko boisz się urazić żony, i to ci się chwali. Kobiety bywają niewyrozumiałe. Ja to znam, ho ho! Ale te rzeczy dadzą się pogodzić.

— W sposób?

— Bardzo prosty. Ty się nie krępuj dzwonkiem. Ja będę za ciebie rozmawiał.

— Co, co?

— Dziwisz się? Cóż wielkiego! Myślisz, że tylko ty umiesz umizgać się za pomocą aparatu! Zresztą nasłuchałem się tyle, że cały twój dykcjonarz umiem na pamięć... no a że ci żony nie zbałamucę, chyba jesteś spokojny.

— Ależ dzieciń每stwo, poznałaby po głosie — oponował już słabiej Milski.

— Spróbujemy. I w tej chwili wujaszek podszedł do telefonu.

— Ależ daj wujku spokój.

— Nie przeszkadzaj.

Milski stanął za wujaszkiem. Zaczęło go to bawić, a gdy eksperyment powiódł się nadspodziewanie, uściskał wujaszka za tak znakomity pomysł.

Odtąd telefon funkcjonował jak zwykle, tylko pana Milskiego, nie elektryzował odgłos dzwonka, często bowiem nie słyszał go wcale, bezpieczny, że tam czuwa wujaszek, który jest zanadto doświadczonym, aby go miał „zasypać".

Była to sobota, dzień, w którym Milski zazwyczaj później wracał na obiad; po świecie jednakże, a właściwie po ludziach chadzają różne, wyjątkowe przypadki. W tym dniu przybył jeden z główniejszych klientów, z którym wypadało spotkać się na mieście, a ponieważ w miejscu umówionem nie zastał interesanta, tylko bilet przepraszający, postanowił nie jechać już do biura, lecz wczesnym powrotem do domu sprawić niespodziankę żonie.

Za chwilę był we własnym przedpokoju, gdzie ucha jego doleciał odgłos rozmowy telefonowej.

— Do licha! — pomyślał — wujaszek rozmawia za mnie z żoną. A tom się załapał!... Trzeba czemprędzej urządzić odwrót.

Wtem zauważa, że głos, który słyszy, nie jest głosem jego Emilci.

— Co u licha! Ależ tak jest, to ktoś inny mówi. Lecz w takim razie jest to rozmowa obojętna. Widocznie ktoś ze znajomych jest u żony i korzysta z telefonu.

Z tą myślą idzie dalej i dopiero w progu pokoju staje zdumiony. Pani Emilja, zatopiona w książce, leży na szeslongu, przy telefonie... pani Agnieszka!

— Jak Dziutek nie spóźni się na obiad, dostanie trzy razy buzi... inaczej nic!...

Słowa te, pełne słodyczy w ustach żony, obiły się o słuch Milskiego, jak zgrzyt po szkle, gdy je wygłasza Agnieszka. Co to za mistyfikacja!

— Wszelki duch Pana Boga chwali!— krzyknęła gospodyni, zobaczywszy pana i uciekła z pokoju, podczas, gdy pani Emilja, równie zdumiona zjawieniem się męża, z którym przecież w tej chwili rozmawiała przez telefon za pośrednictwem Agnieszki, nie umiała sobie zdać z prawy z tego, co zaszło.

— Ty tu?

— Jak widzisz.

— A któż tam mówił przez telefon?

— Zapewne ktoś znajomy Agnieszki, ja przecież z nią nie mam żadnych stosunków.

Objąwszy sytuację, Milski zrozumiał, że jego praktyka z wujaszkiem w fabryce z równem powodzeniem była stosowaną z Agnieszką w domu; postanowił więc skorzystać, aby przewinienie padło nie na jego stronę.

— Przypuszczałaś więc—dodał—że to ja mówiłem?...

— Boże mój, Boże! co za fatalność!

I pani Milska wybuchła płaczem.

— No, no, uspokój się. Ja się nie gniewam. W istocie nie było sensu w tej forsownej telefonomanji. Poznawszy więc z głosu, co się święci, umyślnie zostawiłem i po mojej stronie zastępcę, aby się tu zjawić podczas tego przedstawienia czułości przez podwójne pośrednictwo. Wydało mi się to bardzo zabawne, a ty, widzę, jesteś zmartwiona! Dzieciń每stwo! Proszę o przyrzeczoną nagrodę za wczesne przybycie na obiad.

I ucałował żonę, zachwyconą jego niewypowiedzianą dobrocią.

Odtąd telefon u państwa Milskich przestał być męczącym powiernikiem miłości i odzywa się tylko w istotnej potrzebie.

*Pius Dezyderjusz.*

cechu, wydzierżawiających nieprawnie dowody rzeczone.

= P. o. oberpolicmajstra z uwagi, iż cyrkuł powązkowski, tak z powodu gęstego zaludnienia (około 80,000), jak i obszernego terytorjum, oraz innych lokalnych warunków, wymaga wzmocnienia nadzoru sanitarnego, uznał za stosowne podzielić ów cyrkuł na dwa okręgi sanitarne, z ustanowieniem dwóch oddzielnych lekarzy miejskich. Do pierwszego okręgu będą należały ulice: Ogrodowa, Solna, Leszno, Zelazna, Wronia, Przejazd, Karmelicka, Mylna, Zytnia, Kacza, Wolność, Nowolipie, Nowolipki, Dzielna, Więzienna i połowy ulic: Dzikiej, Smoczej i Przyokopowej. Drugi okręg obejmuje ulice pozostałe. Lekarzem pierwszego okręgu pozostaje dotychczasowy lekarz cyrkułowy dr, Zaremba, w drugim zaś zamianowano lekarzem dra Lassaud, zamieszkałego pod nr. 23-im na Ogrodowej. Rozdział cyrkułu na dwa okręgi sanitarne, wchodzi w wykonanie od dzisiaj.

= Wydelegowana przez p. o. oberpolicmajstra komisja dla sprawdzenia sum i depozytów, mieszczących się w kasach zarządu policyjnego i kontroli służących, czynności swe ukończyła i zdała raport, że stan kas znajduje się w zupełnym porządku.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono, iż starszy dozorca policyjny za dopuszczenie gry hazardowej na bilardzie w pewnej cukierni został skazany na trzy dni aresztu policyjnego.

= Sędzia pokoju 7-go rewiru na podstawie protokułu komisji sanitarnej skazał jednego z właścicieli posesyj w cyrkule jerozolimskim, za nieporządki w znaczeniu sanitarnem, na wysoką karę pieniężną w sumie 102 rs. Wogóle zaś w ciągu tygodnia sędziowie pokoju skazali 12-tu gospodarzy domów, za podobne wykroczenia na kary pieniężne, w sumie 340 rs. 50 kop. W tym samym okresie komisje sanitarne zrewidowały 187 posesyj i z tej liczby 15-tu właścicieli pociągnęły do odpowiedzialności sądowej.

= Przy Towarzystwie wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy zorganizowany został nanowo wydział rekomendacji pracy, który pośredniczy pomiędzy pracodawcami a poszukującymi zajęcia. Wydział rekomendacyjny czynny jest obecnie codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 9—11-ej wieczorem.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności uzyskało pozwolenie na otworzenie warsztatów: stolarskiego, tokarskiego, ślusarskiego itp. dla 60 ubogich chłopców.

= Ministerjum handlu we Francji wezwało między innemi i warszawskie biuro ogłoszeń (pod firmą „Rajchman i Frendler") do uczestniczenia w konkurencji na przedsiębiorstwo wydawnictwa katalogu międzynarodowej wystawy powszechnej w Paryżu w r. 1889-ym.

= Z powodu układania bruku na Nowiniarskiej, ulica ta na czas robót na całej przestrzeni została dla jazdy zamkniętą.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami zmarł w Wilnie b. proboszcz kościoła św. Barbary, ks. Adam Wyrzykowski.

Niedawno zacnego kapłana widzieliśmy w Warszawie, gdzie napróżno szukał polepszenia zdrowia.

Urodzony pod Siedlcami w r. 1814-ym, kończył szkoły w Białej, które tylu znakomitych obywateli wydały.

Nauki teologiczne pobierał u tutejszych misjonarzy, poczem święcenia kapłańskie, a następnie wikarjat w dekanacie grójeckim otrzymał.

Do r. 1866-go był proboszczem w Pleskiej Dąbrowie, gdzie zdrowe ziarno religji pomiędzy ludnością fabryczną szerzył i niemało przyczynił się do rozwoju wśród niej zasad moralnych.

Przybywszy do Warszawy w r. 1866-ym, osiadł w parafji na Koszykach i zebrał pierwszy fundusz na restaurację kaplicy pomiędzy robotnikami przy kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Ś. p. Rapacka, skutkiem jego wstawienia się, na cel pomieniony znaczną sumę w swym testamencie przeznaczyła.

Ostatnie lata spędził w Wilnie, gdzie zgasł na rękach przyjaciół.

= Z literatury.

* W *Biesiadzie literackiej* drukuje się obszerniejsza praca powieściowa pani Teresy Prażmowskiej p. t. „Są i tacy".

* P. Adam Krechowiecki, autor znanego czytelnikom naszym „Starosty Zygwulskiego", napisał opowiadanie na tle włoskiem p. t. „Lorenzo", które zamieszcza *Tyg. ilustrowany*.

* W *Tygodniku mód* rozpoczęto druk noweli panny Zbigniewy Zmorskiej p. t. „Nie utonął".

* Sacher Masoch wystąpił z nowym utworem, na tle naszych stosunków osnutych.

Nosi on tytuł *„Die Princessin Rajewska"* i drukuje się skróceniami w *Echu berlińskiem*.

= Z teatru i muzyki.

* O godzinie 1-ej z południa odbędzie się jutro w teatrze Wielkim widowisko poranne na dochód Heleny Marczelówny.

W program wchodzą: dramat w trzech aktach Echegaraya, w przekładzie J. Kleczyńskiego „Galeotto" (panie: Borkowska, Marczelówna i Niewiarowska, pp.: Grzywiński, Ładnowski, Narkiewicz, Nowicki i Tatarkiewicz), komedja w jednym akcie z francuskiego Clairville'a i Gastineau „Ernest" (panie Barszczewska i Lüdowa, pp.: Leszczyński, Rapacki, Szymanowski i Wolski) i część muzyczna (panie Szlezygierówna i Pławińska, pp. Barcewicz i Tuszowski).

Sprzedaż biletów na galerję i paradyz rozpocznie się jutro od godz. 10-ej zrana.

* Na jutrzejszy wieczór repertuar zapowiada następujące widowiska: w teatrze Wielkim balet „Flik-Flok", w teatrze Rozmaitości komedje „Telegram", „Jestem zabójcą" z udziałem Żółkowskiego) i „Przygody Jana", a w teatrze Małym operetkę Strausa „Baron cygański".

* Żółkowski ukaże się w przyszłym tygodniu w „Złotym cielcu" Dobrzańskiego (środa), w „Małżeństwie Apfel" Zalewskiego (piątek) i w „Doktorze medycyny" (niedziela).

= Nowe okno.

W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu starożytne okno z nad wielkiego ołtarza zostało usunięte i zachowane w składzie.

Na jego miejsce osadzono nowe okno, malowane w pracowni hr. Ł., przedstawiające św. Annę.

= Przypomnienie.

Zbliża się zjazd ziemian na wystawę rolniczą, jarmark świętojański i wyścigi.

Korzystając z tego, byli uczniowie b. Instytutu agronomicznego w Marymoncie, zamieszkali w Warszawie, przypominają za naszem pośrednictwem kolegom, którzy brali udział w zjeździe zeszłorocznym, odbytym w czasie wystawy rolniczej, o powziętej wówczas uchwale wykonania zbiorowej grupy fotograficznej z podobizn wszystkich pozostających przy życiu kolegów, bez względu na okres ich pobytu w Marymoncie.

Bliższych informacyj w tej sprawie udzielić mogą pp. Juljan Wiśniewski, dyrektor Banku wzajemnego kredytu, Bernard Handtke (ulica Jasna nr. 10), Wilhelm Hempel i Marcin Kowalski (ulica hr. Kotzebue nr. 1).

= U wioślarzy.

Przystań Towarzystwa wioślarskiego przeprowadzoną została w dniu wczorajszym z łachy na wprost ulicy Marjensztadt.

Obecnie, skutkiem niektórych uszkodzeń podczas puszczania lodów, zarządzono naprawę przystani.

Dokonywane są również roboty około ustawienia kilkudziesięciu nowych szafek dla nowoprzybyłych członków.

Otwarcie uroczyste przystani nastąpi w dniu 8-ym maja.

= Stowarzyszenie szwajcarów.

Tutejsze stowarzyszenie wzajemnej pomocy szwajcarów powstało za inicjatywą p. Morexa i ś. p. Tonra w r. 1876-ym.

Sprawozdanie, ogłoszone drukiem w tym czasie, wykazuje fundusz żelazny, zebrany z dobrowolnych składek w kwocie 1,028 rs. 47 kop.

Wkłady członków wynosiły 633 rs., wydatki zaś 371 rs.

Od tego czasu minęło już lat 13 i w dniu jutrzejszym odbędzie się 14-te roczne zebranie członków, których liczba nie dochodzi setki.

Prezesem jest dziś p. R. Prevosti, zastępcą p. Hanselmann, sekretarzem p. F. Busch.

Majątek stowarzyszenia wynosi obecnie 4,687 rs. 25 kop.; dochody wyniosły 1,398 rs. 60 k., wydatki na zapomogi 487 rs.

= Cech kucharski.

Ponieważ istniejące w Petersburgu zgromadzenie kucharzy i cukierników oznajmiło inicjatorom tworzącego się w naszem mieście stowarzyszenia kucharskiego, że specjalnej ustawy nie posiada, a podlega ogólnej ustawie rzemieślniczej, obowiązującej w Cesarstwie, przeto sprawa cechu kucharzy warszawskich wchodzi na odmienną drogę.

Inicjatorowie postanowili założyć swój cech na podstawie ustawy dla zgromadzeń rzemieślniczych w gubernjach Królestwa, zatwierdzonej w r. 1816-ym.

W tym więc kierunku dalsze starania będą rozwinięte, a w odnośnem podaniu ma być zamieszczona dodatkowa prośba o zezwolenie założenia szkoły kucharskiej, do której adepci kunsztu kucharskiego obowiązkowo musieliby uczęszczać.

= Spółka mięsna.

Sprawa spółki dla wywozu mięsa za granicę znowu wchodzi na porządek dzienny.

Dnia 1-go maja odbędzie się w lokalu Muzeum przemysłowego zebranie członków przyszłego stowarzyszenia.

Wczoraj przybył z Paryża p. Misiewicz i zda sprawę z handlu wędlinami na targach paryskich.

Wydzierżawiono tam już cztery sklepy.

Sprzedano dotychczas 30,000 kilo wędlin, za które pobierano w sprzedaży częściowej następujące ceny: 1 kilo szynki 2 fr. 50 ctm., 1 kilo szynki w pęcherzu 3 fr., polędwica kilo 3 fr.

W sprzedaży hurtowej sprzedawano szynkę zwyczajną po cenie 2 fr. kilo.

Najlepszemi wędlinami okazały się litewskie.

W tych dniach zapotrzebowano do Paryża znaczną ilość wędzonych kiełbas.

Podobno na cele eksportu ma być założoną w Warszawie specjalna wędliniarnia.

= „Wieczornica."

Istniejący od siedmiu lat teatrzyk ogródkowy na Nowym-Świecie, noszący nazwę pomienionej ulicy, objął w długoletnią dzierżawę p. Sochacki, b. redaktor niewychodzącego już obecnie *Tygodnika kucharskiego*.

Nowy przedsiębiorca zmienia w zupełności całe urządzenie teatrzyku, jak również i okalającego ogródka.

Z lewej strony na pustym i pełnym śmieci placyku stawiają bardzo gustowną werendę, a z przeciwległej strony zasadzają drzewa i urządzają aleje dla spacerujących w międzyaktach.

Wreszcie i sama nazwa ulegnie zmianie, ku czemu urządzony był oryginalny konkurs z nagrodą.

Z pośród mnóstwa projektowanych tytułów wybrano swojską nazwę: „Wieczornica".

W teatrzyku „Wieczornica", stosownie do zawartego kontraktu, będzie dawała przedstawienia poczynając od 1-go czerwca, trupa dramatyczna p. Józefa Puchniewskiego.

= Nowa fabryka.

W Warszawie powstała nowa fabryka farbki do bielizny.

Właścicielem jest krajowiec.

Projekt założenia w mieście naszem fabryki maszyn drukarskich, o którym wspominaliśmy przed paru miesiącami, nadspodziewanie rychło zostaje urzeczywistniony.

Tutejszy przemysłowiec, p. Jakób Fajans, otwiera z dniem 1-ym lipca pod firmą Albert i Fajans wielką fabrykę wszelkiego rodzaju maszyn drukarskich tak zwyczajnych, jak i pośpiesznych, oraz litograficznych.

Maszyny takie do tej pory wyłącznie sprowadzane były z zagranicy.

Wobec wysokiego kursu waluty zagranicznej, oraz równie wysokiego cła od maszyn drukarskich, nowe przedsiębiorstwo, zwłaszcza przy rozwinięciu eksportu do Cesarstwa, może liczyć na wielkie powodzenie.

= Zastraszająca... taniość.

Na wystawie jednego ze sklepów umieszczono ogłoszenie, iż „osoba biegła w rysownictwie wykonywa portrety kredkowe z fotografji po 50 kop. i z natury po 75 kop."

Niska cena „wyrobów" jest istotnie zdumiewającą...

= Krawaty z... drzewa.

Po krawatach złotych, srebrnych i gumowych przyszła kolej na... drewniane.

Jeden z tutejszych mieszkańców rozpoczął wyrób krawatów z włókien drzewnych, rozmaicie zabarwianych.

Swojski produkt będzie okazywany na wystawie rolniczej w celu zachęcenia publiczności do kupna.

= Z za oceanu.

Józio Hoffman, syt sławy i dolarów, powrócił do miasta naszego.

Należy mu się słuszny odpoczynek.

= Jeszcze cudowne dziecko.

W Jedlińsku syn organisty, Adam Elertowicz, okazuje niezwykłe zdolności do muzyki i organów.

Chłopiec ma być przywieziony do Warszawy dla dalszego kształcenia.

= Przywrócona komunikacja.

Plant kolejowy pomiędzy Nowym Dworem a Nowogieorgiewskiem już o tyle naprawiono, iż od dnia dzisiejszego kursować będą na będą do Mławy dwa pociągi towarowe nr. 102 i 107, oraz dwa pasażerskie.

Na 87-ej wiorście, na przestrzeni 100 sążni pasażerowie przechodzić mają pieszo, po umyślnie na ten cel urządzonym pomoście, pociągi zaś, z zachowaniem wszelkich możliwych ostrożności, przeprowadzane będą jedynie przez służbę drogową.

Manipulacja ta trwać musi do chwili zupełnego ukończenia robót, poczem pociągi kursować zaczną według rozkładu prawidłowego.

= Tajemnicze karetki.

Na placu Teatralnym, w szeregu oczekujących na pasażerów dorożek, znajdują się i karetki tak jedno, jak i dwukonne.

Woźnice tych karetek muszą jednak posiadać jakąś specjalną, a dla ogółu publiczności tajemniczą instrukcję.

Ilekroć zażąda się karetki, woźnica nawet nie fatygując się rozmową, przeczącym ruchem głowy odmawia jazdy.

Chyba, że się pokaże rubelka, wówczas karetka podjeżdża.

Między innemi faktami cytujemy postąpienie stangreta karetki nr. 162.

Wezwany na podwórze posesji p. Neprosa, zanim upłynęło pięć minut, potrzebnych na zejście pasażera z drugiego piętra, odjechał, nie tłumacząc się ze swego postępowania.

Pod adresem więc przedsiębiorcy stosujemy zapytanie, jaką właściwie instrukcję posiadają stangreci wspomnianych karetek?...

= Zapis mamki.

Wiadomo, że mamki niezmiernie się przywiązują do swoich wychowańców, których własną piersią wykarmiły.

Wymowny dowód takiego przywiązania złożyła Krystyna Kosiatowiczowa, żona kolonisty z Opola, w gubernji kaliskiej.

Kosiatowiczowa przed ośmiu laty karmiła syna państwa M., którzy wówczas mieszkali w Kaliskiem, a obecnie na stałe osiedlili się w Warszawie.

Ex-mamka odziedziczyła po jakimś krewnym znaczną, jak na wieśniaczkę, fortunę, wynoszącą 8,000 rs.

Szczęśliwa spadkobierczyni przed paru tygodniami bezdzietnie zmarła.

Przed śmiercią wezwała rejenta i jaknajformalniej cały swój majątek zapisała mlecznemu wychowańcowi, wspomnionemu Józiowi M.

Z uwagi na dość szczupłe osobiste fundusze państwo M. spadek po mamce na rzecz małoletniego z wdzięcznością przyjmują.

= Swawola.

Wczoraj po południu chłopcy mularscy, znajdujący się na rusztowaniu nowo budującej się posesji nr. 43 przy ulicy Złotej, rozpoczęli kłótnię z jakimś ulicznikiem, obrzucając go przytem odłamkami cegły.

Gdy napastowany schronił się na podwórze przeciwległej posesji, rozzuchwaleni chłopcy nie przestali swej dzikiej zabawki, przyczem spory kawał cegły, rzucony pomiędzy gromadkę dzieci, bawiących się na podwórku, zranił w głowę 6-letniego Zygmunta W.

Warto, aby nadzorca fabryki swawolę ową poskromił.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej, zamieszkały w gmachu komory celnej przy ulicy Chmielnej egzekutor tej komory, W. R., odebrał sobie życie, zażywszy truciznę.

Samobójca wrócił późno z miasta i długo w nocy pisał listy do żony, mieszkającej w Kielcach, oraz do kilku innych osób; następnie targnął się na własne życie.

Samobójstwo spostrzegł pierwszy stróż miejscowy, który przyszedł zrana do mieszkania R. dla nastawienia samowara.

R. znajdował się bez życia w pozie na pół siedzącej, na pół leżącej na krześle.

Przywołany bezzwłocznie lekarz sprawdził, że R. już nie żyje.

Dziś przed południem przybyła komisja sądowo-policyjna, celem przeprowadzenia śledztwa.

= Specjalista.

Od kilku dni w sklepach z garderobą zauważone zostały kradzieże rozmaitych sztuk ubrania.

Kradzieże te były spełniane przeważnie u krawców na ulicy Długiej.

Nareszcie wczoraj krawiec, Ignacy Wągrowski z pod nru 27-go na tej samej ulicy, przytrzymał młodego chłopca, który, skradłszy dwie pary spodni, uciekał z łupem, ukrytym pod paltem.

Inni poszkodowani poznali w ujętym indywiduum, które nawiedzało ich sklepy pod pozorem kupna garderoby.

Przytrzymany specjalista, Tomasz Jaroszyński, zamieszkały pod nr. 15 na Browarnej, zaczął dość wcześnie uprawiać złodziejskie rzemiosło, liczy bowiem 17 lat wieku.

= Znaczna kradzież.

Po dokładnem obliczeniu kradzieży, spełnionej u p. Jana Skrzyńskiego przy ulicy hr. Berga pod nrem 6-ym, o czem donosiliśmy rano, okazuje się, iż p. S. został poszkodowany na 800 rs.

Do śledztwa pociągnięto miejscowego stróża, który powinien był zwracać uwagę na wchodzących i wychodzących z kamienicy.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym, z przedpokoju mieszkania p. Augustyna Łagodowskiego, pod nrem 54-ym na Hożej, za pomocą otworzenia zamków wytrychami, skradziono trzy palta męskie i jedno okrycie damskie.

Na Marszałkowskiej, z dorożki oczekującej przed domem, skradziony tłomoczek, zawierający różne przedmioty wartości około 200 rs.

Poszkodowana pani Amelewska, widziała przy wyjściu ze sklepu młodego złodzieja, lecz pomimo natychmiastowej pogoni, zdołał on z łupem umknąć bezkarnie.

Na Muranowskiej pod nrem 44-ym, niewiadomi dotychczas złodzieje, otworzywszy wytrychem drzwi mieszkania Jakóba Majerowicza, wynieśli garderobę na sumę około 200 rs.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym jeden i ten sam koń, należący do rządcy hotelu Słowiańskiego, dwukrotnie w rozmaitej porze i w różnych miejscach spowodował smutne wypadki.

Po raz pierwszy niesforny rumak rozbiegał się na placu Wojennym przy przeprzęganiu.

Rozhukany koń, wyrwawszy się z rąk sangreta, wyleciał na ulicę, a skręciwszy na Gęsią, przewrócił naprzód Lejzora Milenbauma, a następnie Szaję Erblata.

Pierwszy z nich został ciężko zraniony w głowę, Erblatt zaś, oprócz otrzymania podobnej rany, uległ nadto złamaniu nogi.

Rozhukane zwierzę zatrzymał policjant Wynosow.

W kilka godzin później ten sam koń, już w zaprzęgu, wyjeżdżając z bramy domu pod nrem 15-ym na Podwalu, skręcił raptownie na chodnik.

Jedna z dam, popchnięta przez uciekających przechodniów, upadła i poniosła bolesne obrażenia na całem ciele.

Właściciel niesfornego rumaka został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na rogu Wiejskiej i Górnej, powożący wozem nr 2416, Adam Zieliński, przejechał Jana Matuszkiewicza.

Poszwankowany, z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, odesłany został na kurację do domu pod nr. 3-ci przy ulicy Wróblej.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym pod nrem 39-ym na Wielkiej, właściciel dorożek, Jakób Deminger, czyszcząc konia, został przez tegoż kopnięty w bok.

Uderzenie było tak silne, iż Deminger stracił przytomność i, jak się okazało, uległ złamaniu żeber.

## ZE ŚWIATA.

⨯ **Z Poznania.** Kilku polskim wychowańcom seminarjum nauczycielskiego w Paradyżu zapowiedziano, iż muszą zakład opuścić z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego. — Rząd pruski posiada w Księstwie Poznańskiem 149,000 hektarów lasu i łąk leśnych, zarząd leśny więc jest największym właścicielem dóbr w Księstwie. — W Obornikach zmarł niejaki Banasz, w wieku 105 lat.

⨯ **Niezależni.** W d. 22-im b. m. stowarzyszenie artystów t. zw. „niezależnych" otworzyło w Peszcie doroczną wystawę. Jak wiadomo, na wystawę powyższą każdy malarz lub rzeźbiarz, nie przechodząc przez żadne cenzury lub głosowania, nadsyłać może do 10-iu utworów. W r. b. „niezależni" wystawili tylko 10 rzeźb i 693 obrazów, na co złożyło się 180-iu artystów.

⨯ **Ks. Bismark przemysłowcem.** Wielka papiernia w Warzinie, dobrach ks. Bismarka, zniszczona przez pożar w r. z., odbudowaną już została na nowo. Koszt odbudowania wyniósł 1,250,000 fr. Dzienna produkcja papierni przechodzi 15 tonn. Kanclerz niemiecki, między innemi, prowadzi także znaczny handel drzewem. Obecnie prowadzą się poręby w lasach we Friedrichsruhe. Powiadają nawet, iż dwie osoby tylko w Niemczech więcej drzewa sprzedają od księcia kanclerza, a są niemi: ks. sasko-koburg-gotajski, właściciel lasów turyngskich i ks. Fürstenberg, eksploatujący Czarny Las.

⨯ **Boulanger o wojnie.** Głośny dziś—może nawet za głośny—jenerał, zapytany o zdanie i zapatrywanie się swoje o wojnie, odpowiedział: „Wojna, to zawsze rzecz niepewna. W *écartée*, mając dwóch królów i trzy a tuty w ręku, liczyć można na wygraną, na wojnie i z pięcioma atutami przegrywa się często. Wiele tu znaczą: wyćwiczenie żołnierza, broń ulepszona, oficerowie zdolni i wykształceni, nic jednak nie zastąpi wiary armji do wiodącego na boje wodza. Odpowiedzialność tego ostatniego jest oczywiście wielką. Co do mnie, gdybym się na stanowisku podobnem znalazł kiedy, dwie drogi miałbym tylko przed sobą: albo zwycięstwo albo śmierć. Tak, przegranej nie przeżyłbym nigdy.

⨯ **Dr. Antoni Steker.** W d. 16-ym b. m. zmarł na suchoty w Jungbunzlau dr. Antoni Steker, znany podróżnik i badacz wnętrza Afryki. Urodzony d. 17-go stycznia r. 1855-go, dr. Antoni ukończył wydział lekarski na uniwersytecie heidelberskim. W r. 1878-ym towarzyszył drowi Gerhardowi Rohlfs w podróży po Afryce północnej. W r. 1880-ym, na wezwanie cesarza Wilhelma, udał się do Abisynji w celu doręczenia królowi Janowi darów cesarskich i przyjmowanym był przez negusa z wielkiemi honorami. Z powrotem wszakże zabrał go do niewoli król kraiku Szoa, Menelik. Uwolniony został dopiero za wdaniem się w tę sprawę rządu niemieckiego. Do kraju powrócił na Massawę dopiero latem r. 1883-go. Z podróży przywiózł ze sobą Steker chłopca, murzyna, który obecnie pobiera nauki w Pradze, zkąd udać się ma do Rzymu, aby tam poświęcić się teologji, a następnie zostać misjonarzem.

⨯ **Uprzejmy kolega.** Ks. Walji, który jest członkiem Jockey-Club'u peszteńskiego, przesłał w upominku kolegom swoim z tegoż klubu portret swój naturalnej wielkości, malowany przez Angeli'ego.

— *Sprostowanie.* — W zamieszczonem w nrze 107 *Kurjera* w dziale nekrologji podziękowaniu pogrzebowem ś. p. Celestyny Higersbergerowej, zamiast pp. Porczyńskim, powinno być: pp. Gorczyńskim.

## Nekrologja.

† Ś. p. Stanisław **Arnd,** inżenier kanalizacji miasta Warszawy, po długich cierpieniach, zmarł dnia 20-go kwietnia 1888 roku, przeżywszy lat 36. Pogrążona w głębokim smutku żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża, w dniu 23-im kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozesłane nie będą. 2—1237

† Ś. p. Juljusz Józef **Kishauer,** subjekt handlowy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 20ym kwietnia, to jest w piątek, o godzinie 7-ej wieczorem życie zakończył, przeżywszy lat 22. Pozostała w smutku siostra i szwagier zmarłego uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **5-ej i pół** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —1240

† W dniu 24-ym kwietnia, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Kwapińskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1236—

† W dniu 23-im kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, za spokój duszy ś. p. Wojciecha **Jezierskiego,** b. naczelnika wydziału kontr. służ., odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół. —1232

† W dniu 23-im kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża, za spokój duszy nieodżałowanej ś. p. Józefy z Chmielewskich **Skulskiej,** na które zaprasza się krewnych i znajomych. —1217—

† Rodzina ś. p. Wojciecha **Rogozińskiego,** niegdy radcy tajnego, senatora, ma honor podać do wiadomości krewnych, przyjaciół i znajomych, iż w dniu 23-im kwietnia, to jest w poniedziałek, jako w dniu jego imienin, będą odprawione msze święte za spokój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —1228—

## Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Choroba cesarza Fryderyka i związane z nią smutne przewidywania nowej katastrofy zajmują teraz w znacznej części prasę russką. *Now. wr.* powiada pomiędzy innemi:

„Dni cesarza niemieckiego są policzone i Niemcy raz jeszcze znajdują się w przededniu nowej zmiany rządu. Ciężko mówić o takiej perspektywie, szczególniej pod świeżem wrażeniem, które zrobiły w Rosji pierwsze dni panowania cesarza Fryderyka, lecz trudno zamilczeć o tem wobec ścisłego związku wypadków w Charlottenburgu z ogólnym biegiem spraw europejskich. Odtąd nie ma już żadnej wątpliwości, że ostatnie dni teraźniejszego panowania w Niemczech będą nowym fatalnym perjodem zawieszenia we wszystkich kwestjach, które wymagają udziału gabinetu berlińskiego. Charlottenburg nie może nadal pozostać ogniskiem polityki ani zewnętrznej, ani nawet wewnętrznej wobec okoliczności, iż to, co dziś będzie tam postanowionem, jutro może być odwołanem. Wszystkie tedy państwa znów będą musiały oczekiwać wypadków.

„W Rosji konieczność nowego wyczekiwania odbije się może najmniej przygnębiająco. Jedyna kwestja międzynarodowa, w której nasza swoboda działania związaną jest poniekąd skutkiem położenia rzeczy w Berlinie, t. j. kwestja bułgarska, jest tego rodzaju, iż nic nas nie zmusza do pośpiechu z naszej strony w jej rozwiązaniu. Przeciwnie, należy nawet uznać za dogodną dla nas tę okoliczność, że zatamowanie chwilowe w kwestji bułgarskiej wypada akurat w chwili, kiedy dyplomacja austrjacka stara się przestraszyć nas mniej lub więcej nietaktownemi demonstracjami, charakteru wojowniczego. Wcale niezłem jest z naszego punktu, że te wszystkie postrachy odbywają się, że tak powiemy, w „próżni" w tym czasie, gdy postępowanie Rosji w niczem ich nie uzasadnia. Im nieostrożniej Wiedeń zdradzać będzie swe rzeczywiste plany, tem dla nas lepiej."

*Petersb. wied.* znów piszą:

„Niektóre wolnomyślne dzienniki niemieckie postanowiły nawet przypisywać całą winę za pogorszenie w zdrowiu cesarza—ks. Bismarkowi. Powiadają one, iż jego raporty i upór wywarły tak niepomyślny wpływ na stan zdrowia cesarza. Tymczasem rozstrój wewnętrz-

ny coraz bardziej się powiększa i damy polskie, które przedstawiały się cesarzowej, wystąpiły jako reprezentantki tego ruchu ogólnego. Panie polskie, ustami hr. Kwileckiej, powitały cesarzową po francusku i wtedy nazwały się, ku wielkiemu oburzeniu *Nordd. allg. Ztg.*, nie prusaczkami, ani nawet poddanemi pruskiemi, lecz—*polonaises*, a w swoim adresie zamieściły przezroczystą aluzję do „lepszej przyszłości". Trudno też nie zgodzić się z opinją tych dzienników, które powiadają, iż bez względu na to, jak się zakończą wypadki, polityka kanclerza będzie się musiała rachować z wieloma wewnętrznemi nieporozumieniami."

## TELEGRAMY
### „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Wiedeń*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych obradowano nad funduszem dyspozycyjnym. Lewica oświadczyła, iż będzie głosowała przeciw przyznaniu go rządowi. Hr. Taafe oznajmił, że uchwalenia funduszu dyspozycyjnego nie uważa za kwestję zaufania. Po odrzuceniu funduszu 128 głosami przeciw 116, Wiedersperg wniósł głosowanie ustne, ponieważ rezultat głosowania opiera się oczywiście na błędnem liczeniu głosów. Prezydent Smolka oświadczył wszakże, iż wniosek Wiedersperga nie może być wzięty pod uwagę. (*Aj póln.*)

***Wiedeń*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Izba panów przywróci odrzucony przez przypadek w izbie deputowanych fundusz dyspozycyjny.

***Kraków*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. War.*)— W Żabnie pod Tarnowem spłonęło wczoraj 150 domów. Tysiąc ludzi zostało bez dachu.

***Lwów*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. kurj. W.*)— Urzędowe badania wykazały, że wskutek wylewów tegorocznych w dziewięciu powiatach galicyjskich 5,610 rodzin, liczących 23,000 osób, potrzebuje wsprarcia.

**Lwów** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)—Nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na projekt budowy gmachu galicyjskiej kasy oszczędności, który stanie w miejscu, zajmowanem dotąd przez „Hotel angielski". Nadesłano 35 projektów. Pierwszą nagrodę 2,000 złr. przyznano Stryjeńskiemu i Ekielskiemu z Krakowa, drugą 1,500 złr. Ohmanowi z Wiednia, a trzecią 1,000 złr. J. Odrzywolskiemu z Krakowa. Oprócz tego zalecono do zakupna po 600 złr. trzy inne projekta, pomiędzy niemi Jabłońskiego i Szyllera z Warszawy (godło „Cyrkiel"). Wkrótce rozpisany zostanie konkurs na budowę gmachu muzeum przemysłowego i takiejże szkoły, na który to cel galicyjska kasa oszczędności ofiarowała ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego 400,000 złr.

***Berlin*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz ogłosił amnestję dla armji i marynarki.

***Paryż*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj wysadzono dynamitem szopę dworca kolei St. Lazare.

***Paryż*** 21-go kwietnia. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— Senat rozpoczął wczoraj obrady nad ustawą wojskową. Juljusz Simon sprzeciwiał się skróceniu służby wojskowej i powołaniu do niej seminarzystów. (*Aj. póln.*)

***Paryż*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podróż prezydenta Carnota do Bordeaux została odroczoną. Ministrowie zamyślają dopiero po wyborze komisji rewizyjnej, który dzisiaj nastąpi, wypowiedzieć opinję rządu w tej sprawie, w wyborze komisji nie uczestniczyć, w każdym razie zaś sprzeciwić się obradom nad projektem rewizji już w ciągu sesji bieżącej. (*Aj. póln.*)

***Paryż*** 21-go kwietnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — W izbie deputowanych tworzy się nowa frakcja republikańska, dążąca do porozumienia się z Boulangerem.

***Bukareszt*** 21-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Rząd odmówił żądaniu, postawionemu przez przywódców zjednoczonej opozycji: Łazarza Katargiu, Verneska i Dymitra Bratiana, aby we wszystkich kwestjach zasadniczych porozumiewał się z nimi.

***Bukareszt*** 21-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przewódzcy zjednoczonej opozycji ogłaszają deklarację, zrywającą zupełnie z rządem. (W ten sposób partje polityczne w Rumunji ułożyły się obecnie, jak następuje: junimiści czyli młodokonserwatyści, stanowiący właściwie stronnictwo rządowe, kolektywiści czyli narodowo-liberalni, dawne stronnictwo Bratiana, i zjednoczona opozycja, zachowawczo-liberalna, *przyp red.*)

***Belgrad*** 21-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Rząd pozostawi bez odpowiedzi wniesioną w skupczynie interpelację, żądającą zawarc ia przymierza zaczepno-odpornego pomiędzy Austr ją i państwami bałkańskiemi.

## Choroba cesarza Fryderyka.

***Berlin*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Lekarze obawiają się ciągłego podnoszenia się i opadania gorączki, ponieważ taka chwiejność bywa znamieniem choroby, zwanej *pyaemią*, a polegającej na wsysaniu chorej ropy przez krew. Także i oddech waha się pomiędzy 28 a 40 odetchnieniami na minutę (prawiłowo oddycha zdrowy, dorosły mężczyzna 20 razy na minutę, *przyp red).* Ślady lokalnego cierpienia posunęły się niżej w tchawicy. Osłabienie wciąż znaczne.

***Berlin*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nocne wydanie *Reichsanzeigera* zamieszcza biuletyn następujący: Stan cesarza Fryderyka w ciągu dnia wczorajszego był stosunkowo dosyć pomyślny. Wieczorem gorączka wzmogła się. Cesarz nie opuszczał wczoraj łóżka.

***Berlin*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — **W późnych godzinach wieczornych wzmogła się wczoraj gorączka bardzo znacznie. Wydzieliny niezmiernie obfite. Ogólny stan pogorszył się znacznie.**

***Wiedeń*** 21-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ostatnie biuletyny z Berlina zapewniają, że płuca u cesarza są dotąd zdrowe; gorączka, wywołana ropieniem się, naprzemian słabnie i wzrasta. W krtani utworzyły się dwa ropnie *abscessus.* W ogóle od wczoraj trwa *status quo.* Cesarz porozumiewa się ruchem warg.

---

***Berlin*** **21-go kwietnia, g. 2 m. 30.** (*T. p. K. W.*)— **Bilety banku russkiego 166.50 (wczoraj 166.90).— Bilety banku russkiego na dostawę 166.25 (wczoraj 166.50).**

## GIEŁDA.

*Warszawa 21-go kwietnia.*

Przystąpiliśmy dziś do czynności giełdowych dosyć mocno usposobieni z powodu gorszych kursów Petersburga, oraz niepomyślnych depesz rannych i płaciliśmy za krótki Berlin 60.10. Z Berlina otrzymano początkowo szacowanie 166.50, równe 60.05 bez kosztów, lecz później nieco nadeszła depesza, obiecująca płacić zaledwie 166, odpowiadające kursowi 60.25 bez kosztów, z zaznaczeniem, iż giełda tamtejsza znajduje się pod naciskiem podaży. Wobec tego nasze zebranie, poparte w dążności zwyżkowej przez zakupy, czynione przez jeden z najpoważniejszych banków tutejszych, podniosło tę cenę wpłaty w Berlinie do 60.22½, z różnicą 12½ kop. dziś i 22½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. Dostawy z odbiorem do woli kupującego do końca b. m. robiono po 60.27½, a do końca maja r. b. po 60.40.

Waluty obce przy średnim obrocie.

Za krótki **Berlin** żądano 60.30, chciano płacić 60.15, a zapłacono 60.10, 60.15, 60.17½ i 60.22½.

Krótki **Londyn** 12.22 w zaofiarowaniu, bez pokupu.

**Paryż** krótki chciano oddać po 48.65, brano zaś po 48.52½ i 48.60.

**Wiedniem** krótkim obracano po 96.35 i 96.40, przy żądaniu 96.55.

W papierach ruch niewielki przy słabej tendencji.

Za listy likwidacyjne żądano 90.40 i 90, stosownie do wielkości odcinków. Kupiono pokątnie parę tysięcy w dużych sztukach po 90.05.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.50 I em. i po 98.50 dwie następne, bez nabywców.

Nowa pożyczka 4% 83.25 w żądaniu nominalnem.

Za listy zastawne ziemskie chciano otrzymać 100.90 za I ser., 100 za II, III i IV ser. i 99.70 za V ser., której poszukiwano po 99.35 i zabrano kilkadziesiąt tysięcy po 99.40, 99.45 i 99.50.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100, 99.25, 98.30, 98.20 i 97.90 według serji; umieszczono kilka tysięcy III ser. po 98.15 i kilka tysięcy V ser. po 97.75.

Listy zastawne m. Łodzi starano się sprzedać po 94.25 I ser., 93.50 II i 92.75 III ser.

Nabyto kilka tysięcy 6% listów zastawnych m. Lublina po 101.25, przy chęci płacenia 101.15.

Godzina 12. Usposobienie mocne. *W. O.*

### SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Cukier.** W ubiegłym tygodniu ruch w rafinadzie był niewielki, za to popyt na mączkę zwiększył się znacznie. Płacono za Hermanów i Oryszew rs. 3, za Leonów i inne marki polskie 2.97, za kostki od 2.90 do 2.92 i pół. Marki russkie grubokrystaliczne od 2.95 do 3 rs. Mączka na wagony po rs. 2.70 przy łatwym zbycie każdej partji. Mamy nadzieję, że przy ustalających się komunikacjach kolejowych, eksport do Cesarstwa znacznie się zwiększy.

**Miód i wosk.** Zapasy miejscowe miodu wynoszą obecnie około 500 pudów. Wobec zbliżającej się pory zbiorów, jak również upałów, posiadacze starają się jak najprędzej pozbyć swe zapasy. Odbiorców wszakże brakuje i ceny przy bardzo leniwem usposobieniu rynku chylą się ku zniżce. Miód prima biały płacono rs. 5.50 do 6, jasno-żółty rs. 5 do 5.25. bronzowy rs. 4.75 do 5,00, russki rs. 4 do 4.50 za pud. Miodu z woskiem dowieziono około 150 pudów. Ceena rs. 4.80 do 5.25 za pud. Małe partje wosku już zaczynają się pokazywać. Usposobienie mocne i ceny stałe. Jasny bez fusów rs. 18 do 19, średni rs. 17.50 do 18, ordynarny i ciemny 16.75 do 17.25 za pud. Na dostawę w maju zrobiono kilka zakupów po 17.75 i 18 rs. za pud. Ceny powyższe tak miodu jak wosku, należy rozumieć franco skład odbierającego przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

**Wełna.** W ciągu ostatnich dni w interesie wełnianym na naszym rynku panowała cisza. Jedno ze znanych dominjów sprzedało wełnę swoją na kontrakt, po cenie wyższej niż na zeszłorocznym jarmarku.

## Lista przyjezdnych.

**Hotel Angielski:** W. Mazaraki ob. z zagranicy, B. Zawistowski obywat. z Grodna, E. Aszkienazi syn radcy dworu z Enisejska, J. Roszkowski ob. z Zamościa, L. Kretkowski ob. z Włocławka, J. Jezierski ob. z Kalisza, A. Trębicki sędzia gmin. z Łomaz, F. Wawiszyk kup. z Łodzi, A. Budny ob. z Krasnegostawu, S, Smoliński oficjal. pryw. z Jabłonny, Z. Łopuski adw. z Kalisza.

**Hotel Brühlowski:** K. Gramlich kup. z zagranicy, J. Sztromenger kup. z Odesy, H. Feldman kup. z Odesy, J. Feldman kup. z Odesy, S. Baruch kup. z Łodzi, J. Szrejber kup. z Łodzi.

**Hotel Drezdeński:** J. Bujnowski ob. z Częstochowy, M. Śliwicki obyw. z Płońska, A. Narolewski kup. z Włocławka, T. Butagow podporucznik z Nowo-Mińska.

**Hotel Europejski:** A. Wańkowicz rz. rad. stan. z Wiednia, P. Wańkowicz ob. z Wiednia, R. Goleniszczew inżen. z Petersburga, A. Laurans obyw. z Petersburga, K. Sarg ob. z Wiednia, E. Bortnik ob. z Odesy, O. Skirmunt obyw. z Pińska, M. Skirmunt obyw. z Pińska, P. Karawełło wice konsul szwedzki z Berlina, A. Starczewski obywat. z Żytomierza, B. Wydżga obyw. z Lublina, F. Marchwiński obyw. z Łodzi, A. Aswadurow kup. z Petersburga, M. Szilder-Szuldner porucznik z Kowla, K. Berens obyw. z Moskwy, D. Sano jener. lejten. z Włocławka, E. Nowosielski pułkownik z Włocławka, A. Poppe rz. rad. stanu z Kowna, A. Paszkowicz inżen. z Radomia, J. Rot obywat. z Kielc, L. Wilczewski ob. z Lipna.

**Hotel Francuski:** M. Ebiełow sztabs kapitan z Brześcia-Litewskiego, P. Bołotnikowa żona prezesa sąd. okręg. z Woroneża, A. Henkel inżen. z Mińska.

**Hotel Krakowski:** J. Wodzyński obyw. z Zaborowa, A. Wnorowski doktor z Włocławka, A. Łaszczyński sędz. gmin. z Sochaczewa, M. Gatenk urzęd. akcyzy z Kalisza, A. Tretiakowa żona kapitana z Brześcia-Litewskiego.

**Hotel Niemiecki:** L. Zakgeim kup. z Białegostoku, A. Goldblatt kup. z Mitawy, M. Wilczyński sekr. guber. z Kampinosa, A. Białowiejski obyw. z Mławy, L. Gutman obyw. z Rygi.

**Hotel Polski:** J. Kismanowski buchalter z Prus, K. Chojnacki obyw. z Kleszewa, K. Gadomski obyw. z Gostkowa, M. Gineberg kup, z Kowna, J. Czarnocki obyw. z w. Sobótka, A. Bogusławski telegraf. z Nasielska, M. Miszewski ob. z Woli, J. Rychter obyw. z Raciąża, G. Świrski doktór z Siedlec, L. Czarnko urzęd. z Lublina.

**Hotel Paryski:** S. Suchodolski burmistrz z Grójca, G. Lewandowski obyw. z Nowo-Mińska, S. Sztencel kup. z Częstochowy, P. Jurewicz porucza. z Pomiechowa, J. Turino lekarz wojsk. z Nowogeorgiewska, L. Lisocki dym. kapitan ze Stopnicy, H. Saż kup. z Łodzi, B. Czyż podporucznik z Petersburga, W. Jusciński rejent z Lublina, J. Pinkus kupiec z Częstochowy, M. Ejsmond sędz. pok. z Olkusza, A. Nowiński ob. z Wielunia, O. Ettingen sędz. pok. z Brzezin.

**Hotel Rzymski:** M. Jakowlewski inżen. z Suwałk, A. Mostowski obyw. z w. Mostowa, hr. A. Szembek obyw. z Kamieńca-Podolskiego, J. Orda obyw. z Mińska, bar. W. Helmerson obywat. z Janowa, J. Litke naczel. pow. z Włocławka, W. Wiesiołowski towarzysz prokur. z Piotrkowa, J. Zieliński obyw. z w. Łempin, B. Rusocki inżen. z Łodzi, W. Iwanow pułkownik z Nowo-Mińska.

**Hotel Saski:** A. Jacuński obyw. z Troki, A. Birk obyw. z port. Baltyckiego, F. Cybulski obywat. z Berdyczewa, J. Jakubowski pułk. z Pułtuska, A. Ossowski urzęd. z Ostrowa, W. Bitner obyw. z Pinczowa, P. Geyer kapit. z Brześcia-Litewskiego, H. Stencel obywat. z Radzynia, H. Malewańska żona sędz. z Biłgoraju, S. Kuszel ob. z Łukowa, M. Brokl ob. z Sandomierza, ks. M. Czuczykow kapit. z Nowo-Mińska, K. Jegorowa żona urzęd. z Sandomierza, L. Grabowski zegarmistrz z Lublina, P. Zatkalik kapit. z Białegostoku, T. Markow podpułkownik z Radomia, O. Szram dym. kapit. z Nowo-Mińska.

**Hotel Victoria:** E. Herman guwernantka z Rygi, W. Rawicz b. student uniwersytetu z Petersburga, W. Kiniorski obyw. z Moruszewa, R. Fuks kup. z Lipska.

---

— ***Rozstrzygnięcie konkursu.***—Z liczby 406-iu listów z nazwami teatrzyku ogródkowego, uznano za najlepszą, swojską nazwę ***Wieczornica.***

Autor tej nazwy, podpisany pseudonimem, zechce pod adresem „Konkurs" do naszego kantoru przysłać swój adres, a przyrzeczoną nagrodę, to jest dwa ***passe-partout*** **na sezon letni, otrzyma.** (421)

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go kwietnia 1888 r.

| | Żąd. | Płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 60.30 | 60.15 |
| Londyn 1 funt ster. „ „ | 12.22 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 48.65 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 96.55 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 d. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ m. | 100.90 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. ser. I | 100.— | —.— |
| „ „ „ II | 99.25 | —.— |
| „ „ „ III | 98.30 | —.— |
| „ „ „ IV | 98.20 | —.— |
| „ „ „ V | 97.90 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 94.25 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 90.40 | —.— |
| „ „ małe | 90 — | —.— |
| Bil. Banku Ces. s. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 99.50 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 98.50 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 98.50 | —.— |
| 4% nowa pożyczka . . . . | 83 35 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . | —.— | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Obligacje miasta Warszawy | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. ż. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ogn. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. f. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. przędz. Zawiercie | —.— | —.— |

### Wartość kuponu:

*(po potrąceniu podatku skarbowego).*

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. $157^{0}$
Od Listów zast. m. Warszawy kop. $26^{4}$
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $224^{3}$
Od Listów likwidacyjnych kop. $147^{8}$
Od Obligów m. Warszawy $10^{5}$

## Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO**

Dnia 20-go kwietnia 1888 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | Kopiejek | | | |
| Pszenica 242 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała . . . | — | — | — | — |
| „ „ wyborowa . | — | — | 660 | 675 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 360 | 370 |
| „ średnie . . . . . | — | — | — | — |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . 142 f. | — | — | 215 | 235 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | 35 | 50 | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . | 25 | 28 | — | — |
| Drzewa opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie „ | — | — | — | — |

## Cena okowity.

z dnia 16-go kwietnia 1888 r.

Hurt. skład. Wiadro 824—827

**Potrzebne** zdolne maszynistki i uczennice do pracowni bielizny. Wspólna 18. 7165

**Panny** podręczne i do nauki krawieczczyzny potrzebne. Grzybowska 2. Michalska. 7189

**Potrzebny** chłopiec do stolarza. Ul. Ślizka № 7. Jan Dymiński. 7164

**Potrzebna** francuzka na parę godzin codzień. Także potrzebna szwaczka, szyjąca suknie. Włodzimierska 19, mieszkania 7, rano. 7146

**Panna** kompletnie uzdolniona do roboty staników potrzebną jest. Plac Warecki 4, mieszkania 10. 7113

**Potrzebna** jest do pończoch wykończarka i zwijaczka. Złota 5, m. 36. 7111

**Potrzebna** panna uzdolniona do krawieczczyzny do Kielc. Wiadomość ul. Chmielna № 32 nowy, w mieszkaniu W. Zielińskiej, od 6 do 8 wieczorem. 7107

**Panna,** tylko kompletnie uzdolniona do staników i upięć potrzebna zaraz, za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat № 25, mieszkania 3. 7036

**Panny** potrzebne zaraz do prucia kapeluszy. Adres wiedeńska fabryka kapeluszy słomkowych. Ulica Zielna № 36, Marszałkowska 141. 7103

**Potrzebne** są zaraz panny zdatne do staników. Widok 14, m. 13, 7120

**Potrzebne** zdolne maszynistki na maszynie Singera do trykotów i podręczne do dziurek. Elektoralna № 7, m. 36. 7125

**Potrzebne** panny zdolne do staników i spódnic, do magazynu M-me Anna. Marszałkowska № 149. 6878

**Panny** zdatne do staników i spódnic potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 6902

**Poszukuje** się zdolnego korektora fortepianów i pianin. Oferty składać pod lit. J. P. w kantorze Kurjera. 6896

**Potrzebne** są panny zdolne do staników, podręczne i do nauki. Zielna № 42, mieszkania 20. 6894

**Potrzebne** są panny do szycia rękawiczek materjalnych, oraz do ćwiklowania. Pawia № 33, m. 10. 6666

**Panny** potrzebne zaraz kompletnie zdatne do staników i do nauki. Szpitalna № 6. F. Gniazdowska. 6915

**Potrzebny** uczeń do składu wódek. Wiadomość w składzie wódek. Mazowiecka № 2. 6957

**Potrzebne** staniczarki. Mokotowska № 55, mieszkania 1. 6745

**Panny** potrzebne do staników w pracowni Rexer. Graniczna 17. 6628

**Staniczarek** uzdolnionych i podręcznych potrzeba natychmiast. Marjańska 3, m. 1. Można nabyć maszynę Singera w cenie 20-tu rubli. 791

**Uczeń** potrzebny do handlu Szleifsteina. — Elektoralna № 1. 769

**Zaraz** potrzebne są panny do krawieczczyzny. Orla № 5, do p. Kordelas. 6904

**Z kaucją** rs. 1,000 kompetentny i energiczny człowiek poszukuje zarządu domem za mieszkanie, z ubezpieczeniem kaucji na 1 № po Towarzystwie. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. B. C. 7101

## Kupno i sprzedaż.

**Antykwarjusz** Makow, Solna 18, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. Również kupuje wszelkie starożytności. 6603

**Bardzo** dobry fortepian fabryki zagranicznej do sprzedania za 250 rs. Wiejska № 11, m. 1. 6915a

**Bardzo** tanio szafa duża i konsola orzechowe, landszaft duży olejny i zegar antyk. Próżna № 8, sklep spożywczy. 813

**Do sprzedania:** wozy drągowe, skrzynie do węgli, parokonny wóz do kwasów, platformy, uprząż, plandeka. Praga, ulica Wołowa № 18. 6964

**Do sprzedania** zaraz bardzo piękna żółta charcica, w polu pojedyncza i strzemienna, wytresowana i łagodna. Chmielna № 70, mieszkania 1. 6931

**Do sprzedania** powóz amerykan, na sześć osób, w dobrym stanie. Wiadomość w magazynie Towarzystwa „Nadieżda" ul. Dzielna № 7. 6937

**Do sprzedania** młynek ręczny do mielenia szkła i różne przyrządy do wyrobu glaspapieru, jako też materjały. Kupującemu mogą być udzielone wiadomości techniczne. Przedmieście Praga, ulica Wileńska № 760, mieszkania 26, od godziny 8—9 rano i od 6—7 wieczór. Tamże do sprzedania tokarnia. 6953

**Do sprzedania** poloneza długa z lekkiego kortu francuzkiego, koloru szarego (souris) za rs. 35, żakieta krótka z jedwabną podszewką zupełnie nowa za rs. 25 i dolman z ciężkiej czarnej materji na pąsowym atłasie z dżetami i koronkami za rs. 25. Chmielna 8, mieszkania 6. 6737

**Do sprzedania** Wielka Encyklopedja Orgelbranda w 28 tomach, w zakładzie fotograficznym Talbota, róg placu Bankowego i Żabiej. 6963

**Dla** pp. jeometrów. Dioptra i Sztangen-cyrkiel tanio do sprzedania. Warecka № 9, mieszkania 39. 6619

**Do sprzedania** dwa siodła z całym przyborem. Wilcza 28, m. 2. 6671

**Do sprzedania** dwa łóżka, szafa, komoda, umywalka. Orla 11, mieszkania 21, od 4 do 6 wieczór. 6676

**Do sprzedania** fortepian zagraniczny, czarny, w bardzo dobrym stanie za cenę rs. 180 Bednarska № 6, m. 43. 6441

**Do sprzedania** wolant w dobrym stanie. Wiadomość u szwajcara, Niecała 14. 6928

**Dywany** angielskie, perskie i krajowe, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

**Do sprzedania** kareta używana czteroosobowa, zdatna na wieś lub do hotelu, za bardzo przystępną cenę, a także i kocz używany. Erywańska № 9. 7005

**Do sprzedania** naczynia kuchenne, rądle, samowar tombakowy, lampa, oraz zastawa do stołu i alfenit na 6 osób, wszystko zupełnie nowe. Chmielna № 70, m. 1. 7157

**Dwa** balony do wody sodowej, dwa wytryski, kubki i czerpaki do sprzedania. Chłodna № 28, w handlu win. 7105

**Do sprzedania** kwiaty, dwa duże lustra i oleodruki. Widzieć można od 11 do 3. — Zielna 11, m. 6. 7128

**Do sprzedania** ogier anglo-arabskiej rasy, z atestatem, dobry do stada. Marjensztadt № 3, mieszkania 4. 7119

**Fortepian** Kralla, rs. 220, drugi Bucholtza rs. 80. Solna 12, mieszkania 6. 7181

**Fortepian** wiedeński, garnitur mebli, zegar paryzki, lampa stołowa, szafy, do sprzedania. Solec 111, m. 1. 6854

**Fortepian** krótki za rs. 45. Twarda № 46, mieszkania 39. 6984

**Fortepian** zagraniczny w dobrym stanie do sprzedania za rs. 375. Wiadomość Nowy-Świat № 41, m. 17. Tamże do sprzedania kanapa machoniowa i dwa fotele używane. 6980

**Fortepian** z powodu wyjazdu do sprzedania. Freta № 11, m. 18. 6881

**Fortepian** sprzedaję ratami, wynajmuję, reperacje i strojenia przyjmuję. Miodowa № 1. 6277

**Kareta** trzyosobowa, w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość Włodzimierska 19, u szwajcara. 6777

**Kasy** ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

**Krowy** są do sprzedania z całem urządzeniem gospodarskiem przy ulicy Ciepłej № 7. 6884

**Kucka** gniada, sześcioletnia, bez żadnej wady, doskonale wyjeżdzona pod wierzch, dla chłopczyka, nadzwyczaj łagodna, do sprzedania za rs. 100. Widzieć ją można w dobrach Głogowiec, 5 wiorst od stacji kolei Kutno. 6887

**Krawiecka** maszyna do sprzedania. Marszałkowska 125, m. 27. 6556

**Lodownia** do butelek potrzebna. Wiadomość Handel Długa 2. 7102

**Masło** litewskie, doskonałe. Żurawia 12, mieszkania 10. 7134

**Meble** za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 6311

**Meble** bardzo tanio do sprzedania: kredensy dębowe ozdobne, fotele miękkie, stół ozdobny z marmurem, ramy do luster, konsolki, gzemsy. Marszałkowska 114, front. 1-sze piętro, u Aleksandra. 783

**Meble:** salonowy garnitur, kolumny, krzesełka fantazyjne, lustra, szafy, łóżka, tualeta, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, biurko, bibljoteka, otomana, garnitur gabinetowy, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole, w drugiej bramie, mieszk. 15. 7098

**Meble** tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, komoda, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, ztróż wskaże. 5600

**Mleko** wiejskie świeże, zbierane, zsiadłe, śmietanka, sprzedaje się po cenach nizkich. Marszałkowska 119, mieszk. 11. Za dobroć nabiału, jako pochodzącego od własnych krów, poręczam. 6649

**Mleko** prosto od krów, garniec po 32 kop., trzy razy dziennie: o 6 rano, o 12 w południe i o 6 wieczorem, sprzedaje się w instytucie głuchoniemych i ociemniałych na placu św. Aleksandra. 6438

**Młode** buldogi czystej rasy do sprzedania. Krak.-Przedm. № 6, m. 9. 6959

**Narzędzia** miernicze są do sprzedania. — Wiadomość w czytelni 2-ej J. Jeleńskiego. Bielańska № 9. 780

**Na raty** lustra sprzedaje w miejscu i na prowincję, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Naraty". 6458

**Okna** trzyszybowe do sprzedania. Wiadomość u stróża. Chmielna 18. 6759

**Osobliwość**, taca wielka, masiv srebrna, z uszami bardzo misternie wyrobionemi, ważąca funtów przeszło 12, jest do nabycia. Ulica Żelazna № 52, mieszkania 18, w godzinach południowych. 7038

**Pianino.** Jest do sprzedania pianino orzechowe o 7 oktawach w dobrym stanie, za cenę rs. 200. Wiadomość ulica Zakroczymska № 15 domu, mieszkania 2. 6690

**Pokryć** wszelkich na meble wielki wybór! Dywanów, kołder, serwet, chodników. Pomimo tak wielkiej zniżki rubla, ceny nie podwyższone, w składzie głównym Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 479

**Pawi** młodych para do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość u stróża domu Krakowskie-Przedmieście № 58. 7020

**Pianino** nowe zagraniczne do sprzedania.— Wspólna 13, m. 14. 6934

**Powozik** do sprzedania, mało używany. Cena przystępna. Świętokrzyzka № 29, wprost Jasnej. 6935

**Skład** drzewa Feliksa Wiercińskiego. Żelazna 88, począwszy od dnia 1 kwietnia sprzedaje drzewo opałowe, sosnowe, szczapowe, suche, z odstawą po rs. 13 za sążeń. 6584

**Sprzedaje** się kryta perelotka parokonna z uprzężą, na Pradze, obok Petersburskich rogatek, domu № 530. O cenie wiadomość w mieszkaniu p. Sigal. 6670

**Sofa** urzędowej roboty jest do sprzedania za bezcen. Ulica Próżna № 7, stróż domu wskaże. 7193

**Ser** Gamurino T. H. z dóbr Przezdziatka. Ulica Szkolna 8, m. 14. PP. handlującym rabat. 7188

**Singera** maszyna ręczna i nożna, nowa, tanio sprzedaje się u mechanika. Marszałkowska 150, róg Zielonego placu. 7158

**Świetny** interes dla panów obywateli i gospodyń wiejskich. Przyjmuję do zbycia wszelkie wiejskie produkty, jako to: drób, nabiał, sery itp. Zielna № 42, m. 18. 814

**Tanio** sprzedaje! sofy, krzesła, garnitury mebli, stół rozsuwany, łóżko, szeslong, otomanki oraz meble zamieniam i przerabiam, za trwałość gwarantuję.— Ulica Długa № 37. 6715

**Utrechtem** bordo garnitur 75 rs., szafa rozbierana rs. 18. Nowowielka 15, m. 9. Codziennie widzieć do 3. 7037

**Wyborne** szynki i polędwica litewskie, nadeszły i są do sprzedania po nizkich cenach. Senatorska róg Bielańskiej, po głównych schodach, mieszk. № 12. 6762

**Ważne!** Z powodu tranzlokacji do Rosji, jest do sprzedania garnitur mebli orzechowy, stylowy, wełnianym materjałem kryty, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, o 30 rubli taniej od ceny stalunkowej. — Tamże jest do sprzedania maszyna Singera. Elektoralna № 7, mieszkania № 5. 6753

**Wózek** dziecinny używany do sprzedania. Daniłowiczowska № 10, m. 14. 6933

**Za rubli** 60 do sprzedania meble, tj. kanapa, sofa otwierana, 2 fotele i 2 krzesła, mogą być sprzedane i pojedynczo. Plac Św. Aleksandra № 10, m. 13. 6871

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania meble, lustra i t. p. z 5-iu pokojów. Marszałkowska 78, mieszkania 8, godz. 12 w południe i od 4—7 po południu. 6784

**Z powodu** żałoby wyprzedaje się suknie i kapelusze. Żurawia № 29, m. 4. 6804

**Za bezcen** do sprzedania prześliczny materjał ciemny granat na suknię i czysty jedwab satin de Lyon łokci 25, koloru brązowego. Żurawia 28, m. 8. 7126

**Za rs.** 24 jest do sprzedania maszyna do szycia oryginalna Pollacka i Schmidta, prawie nowa. Świętojańska 19, m. 4. 7184

**Z powodu** żałoby są do sprzedania suknie nowe i używane, dolman, oraz szal turecki. Sienna 17, m. 7. 7182

**Za bezcen** z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli machoniowych, utrechtem krytych za rs. 60. Biała 2, m. 11. 796

## Interesa handl. i majątk.

**Do sprzedania** garkuchnia. Wiadomość Piekarska № 3, w kawiarni. 6866

**Dom** murowany parterowy wraz z dużym placem, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Złota № 65, u właścicielki domu. 6758

**Do sprzedania** sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ulica Solna № 16. 815

**Do wydzierżawienia** lub sprzedania plac z zabudowaniami, 3,000 łokci kwadratowych mający, róg Alei Jerozolimskiej i Leopoldyny № 73. Wiadomość Gołębia № 16, u właściciela domu. 761

**Dom** do sprzedania w sąsiedztwie ogrodu Saskiego, dwupiętrowy, z oficyną trzypiętrową z antresolą. Ubezpieczenie od ognia rs. 18,490. Wodociąg zaprowadzony. Pożyczki Towarzystwa Kredytowego rs. 5,000. Szacunek domu rs. 55,000, z których na hypotece może zostać rs. 25,000 na 5%, oprócz pożyczki Towarzystwa. Wiadomości bliższej można zasięgnąć u W-go mecenasa Kokelego, ulica Marszałkowska № 151, od godziny 9-ej do 11-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu, z wyjątkiem świąt. 7130

**Dom** przy trotuarze betonowym, blizko ogrodu Krasińskiego i gimnazjów, dochód trzy tysiące siedemset rubli, do zamiany na majątek ziemski, bez służebności. Opis szczegółowy majątku złożyć, Gęsia 49, do właściciela. 7124

**Dom** do sprzedania na N. Pradze przy ulicy Nowoprazkiej, dwupiętrowy, z dwiema oficynami, dwupiętrową i jednopiętrową; przyczem plac na ogród lub wybudowanie nowej oficyny. Ubezpieczenie od ognia rs. 12,500. Wodociąg zaprowadzony i studnia. Szacunek żądany jest cały gotówką w ilości rs. 15,000. Wiadomości bliższej można zasięgnąć u W-go mecenasa Kokelego, ulica Marszałkowska № 151, rano od 9—11 i po południu od 5—7, z wyjątkiem świąt. 7129

**Do sprzedania** sklepik z wygodnem mieszkaniem, z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Nowolipie № 17. 778

**Do sprzedania** dystrybucja na Krakowskiem-Przedmieściu № 35. Wiadomość w tejże dystrybucji. 6130

**Do sprzedania** majątek ziemski za 70,000 rs., oraz dom w Warszawie za 200,000 rs. Wiadomość Zielna 9, mieszkania 2. 6617

**Do sprzedania** place przy ulicy Marszałkowskiej po 40 łokci frontu. Wiadomość Hoża 32, m. 6, do 10 rano i od 5—6 po południu. 6089

**Dom** do sprzedania nowy drewniany, mogący być użyty na letnie mieszkania i do handlu, przy stacji dr. żelaznej Nadwiślańskiej w Pilawie. Wiadomość w miejscu u Bembnowicza. 756

**Dom** do sprzedania z ogródkiem za rs. 8,500. Do kupna potrzeba 6,500. Wiadomość w kiosku plac Teatralny. 6890

**Dwa** magle do sprzedania. Wiadomość ulica Dzika № 44. 7047

**Do sprzedania** sklep mączny z powodu słabości właściciela. Ulica Gnojna № 11, sklepu 131. 7054

**Folwark** 23 włók, do sprzedania, zamiany na dom lub willę. 14,000 rs. do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach, na dużym domu murowanym, w Warszawie. — 6500 rubli potrzeba na 1№ po Towarzystwie. Wilcza № 37, od 1 do 3. 6381

**Handel** kolonialny z wkładem około 800 rs. dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość Chmielna 47, u rządcy. 6944

**Interes** handlowy korzystny jest zaraz do odstąpienia. Ulica Leszczyńska № 7 w kantorze. 6506

**Kolonja** do wydzierżawienia na długi czas. Place do sprzedania. Wiadomość Wilcza № 61. 6518

**Kupię** dom w szacunku od 30 do 50 tysięcy rubli, zaliczę 25 tysięcy rubli. Oferty z wykazaniem ulicy i № domu w kantorze Kurjera pod literami S. J. R. 6424

**Kawiarnia** do sprzedania. Wiadomość ulica Chłodna № 34. 7135

**Kawiarnia** do odstąpienia. — Wiadomość ulica Freta 37. 7173

**Kolonja** we wsi Łazy, przy drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej, o dwie wiorsty od m. Łukowa, z obszernym, pięknym owocowym ogrodem, szczelnie oparkanionym. Mieszkania obszerne i wygodne. Budynki w dobrym stanie, zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie: Zielna № 11, m. 6, od godziny 11 do 3. 801

**Majątki** ziemskie różnej wielkości, w gubernji Lubelskiej, do sprzedania i wydzierżawienia. Wiadomości udzieli Chybowski, Lublin, hotel Angielski. 7122

**Magle** w dobrym stanie odstępuję za przystępną cenę. Krochmalna 11. 807

**Magazyn** strojów damskich, egzystujący w Warszawie od lat 30, z wyrobioną klijentelą w Rosji, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej № 16, mieszkania 14. 7185

**Młyn** wodny, składający się z 6 ganków, położony pomiędzy 4 miastami, na korzystnych sprzedam warunkach. Stacja Skierniewice, młyn Sierakowice. 6544

**Magle,** dawno egzystujące, w dobrym punkcie, do sprzedania. Chłodna 12. 760

**Magle** do sprzedania z powodu słabości właścicielki. Aleja Jerozolimska 33. 6435

**Potrzeba** czynnego wspólnika z kapitałem 4,000 rubli, interes przemysłowy z klijentelą, kapitał bezpieczny. Wiadomość Marszałkowska 114. Zakład sztukaterji Choteckiego. 808

**Potrzebną** jest suma 2,000 rubli na spłatę. Wiadomość Dzika № 70, mieszkania 1. — Tamże jest plac do sprzedania b. tanio. 7118

**Poszukuję** domu do nabycia. Zielna № 9, mieszkania № 2. 7104

**Pralnia** bielizny, egzystująca od lat kilku, do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji p. Halberta. Mazowiecka № 16. 7152

**Pragnę** kupić dom w Warszawie lub majątek. Zgłaszać się listownie lub osobiście. Hoża 68, m. 4, od 9—12. 7143

**Potrzebną** jest suma rubli sześć tysięcy na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość Chłodna № 55, od 9 do 11-ej rano. 6736

**Pralnia** do sprzedania z całem urządzeniem z powodu wyjazdu. Ul. Nowolipie 28. 6620

**Plac** na Pradze, wprost kolei Petersburskiej № 844/45, obejmujący około 10,000 łokci, na którym znajduje się obszerna szopa, jest do wynajęcia od 1 lipca 1888 r. na skład nafty, benzyny lub inne artykuły. — Wiadomość na miejscu u rządcy № 844/45 lub u właściciela w Warszawie przy ulicy Siennej pod № 1, u p. Markusa Levy. 6525

**Plac** przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcarskiej i Alei Ujazdowskiej, łokci kwadratowych 3841 frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3 piętrach, położony blizko linji tramwajów, przy zbiegu trzech ulic, w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, jest do odstąpienia na budowę domu z dwoma frontami, na warunkach wypłaty należności w sposób najdogodniejszy. Szkolna № 7, m. 10, od 1—3 po południu. 6420

**Rubli** 8,000 potrzeba zaraz na pierwszy numer po Towarzystwie domu w Warszawie. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod K. 8,000. 6726

**Rubli** 3,000 do wypożyczenia na 1 № hypoteki domu w Warszawie. Oferty proszę składać pod lit. K. 3,000 w kantorze Kurjera Warszawskiego. 7079

**Rubli** 5,500 z procentami i kosztami, dobrze na domu lokowane, z wyrokiem prawomocnym, do ostąpienia ze znacznem ustępstwem. Chmielna № 56, mieszkania 3, do 11 rano, 3—5 po południu. 7161

**Rubli** 2.000 i 10,000 do wypożyczenia na 1-sze numera hypotek w Warszawie. Zielna № 9, m. 2. 7183

**Sklep** spożywczy do sprzedania, dobrze procentujący. Ulica Widok № 4. 6399

**Sklep** wiktuałów do odstąpienia zaraz. — Ulca Nowowielka № 12. 805

**Skład** wódek, egzystujący przy ulicy Pryncypalnej od lat 30, jest do odstąpienia. — Wiadomość Twarda 18, w kawiarni, zrana od 8—10, w południe od 3—5. 7147

**Sklep** wiktuałów za przystępną cenę do sprzedania. Wronia № 65. 7153

**Sklep** dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia. Ulica Świętojerska № 17. 7160

**Sklep** mydlarski i dystrybucyjny do sprzedania. Wspólna 28. 7156

**Sklepik** wiktuałowy jest do odstąpienia. Ulica Wspólna № 18. 7168

**Sklep** dystrybucyjno spożywczy w bardzo dobrym punkcie, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu. Świętokrzyzka № 29. 7112

**Sklep** wiktuałów do sprzedania. — Ulica Ogrodowa 49. 7162

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Świętojerska № 8. 6983

**Sklep** do sprzedania z powodu niespodziewanego wyjazdu, za przystępną cenę. — Ulica Karmelicka № 11. 6793

**Sklep** do sprzedania z powodu słabości za przystępną cenę. Ulica Nowolipie 43. 6794

**Sklepik** wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Miedziana № 9. 6829

**Sklep** wiktuałów do sprzedania za cenę przystępną. Nowolipie № 8. 5733

**Sklep** wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Browarna 20. 6891

**Traktjernia** z powodu śmierci właścicielki do sprzedania. Żelazna № 91. 6708

**Wśród** lasów iglastych, najsuchszej miejscowości, różne letnie mieszkania. Tamże willa do sprzedania. W. Postawka Nowomińsk. 6712

**Z powodu** choroby do odstąpienia od 1-go lipca dzierżawa niewielkiego folwarku przy kolei wiedeńskiej, z kompletnemi inwentarzami, gospodarstwo kwitnące. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 793

**Żądane** są kapitały 2,000, 6,000, 11,300, 12,000 na pierwsze numera hypotek domów po Towarzystwie. Wiadomość Zielna 9 mieszkania. 6618

## Lokale.

**Apartament** na 1-szem piętrze, złożony z 10-u pokojów, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, gazem i wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 58. 7108

**Cukiernia** do wynajęcia, przeszło od lat 40 w temże miejscu egzystująca i osobna piętrowa oficyna od 1 lipca r. b., oraz każdego czasu sklep narożny. Wiadomość: ulica Miodowa № 12/484A, u rządcy domu. 5952

**Do wynajęcia** od 1 lipca apartament, z komfortem urządzony, z 5-u lub 8-u pokojów, z gazem, balkonami, łazienką, prysznicami i wszelkiemi wygodami. Widok 21. 7051

**Do wynajęcia** od 1 lipca r. b. sklep, z dwoma otworami i pokoikiem, przy ulicy Marszałkowskiej № 109, róg Chmielnej. Wiadomość u właściciela domu. 7187

**Do wynajęcia** w domu № 489c, policyjny № 19, przy ulicy Miodowej sklep na szynk wódek i piwa, egzystujący w tymże domu przeszło lat 40, jak również i drugi sklep duży. 6270

**Hoża** 8. Od 8 lipca: 6 pokojów, balkon, przedpokój, kuchnia, wygódka 660 rs.; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka 360 rs. Strona słoneczna, blizko targu, kościoła, gimnazjum, stacji tramwajowej, w Alei Ujazdowskiej. 5744

**Jest** do najęcia na letnie mieszkanie dom, w ogrodzie, cały lub częściowo, droga z Warszawy szosą, o 4 wiorsty od przedmieścia. Wiadomość: Mazowiecka 11, 3-ci dziedziniec, u p. Kalinowskiego. 7159

**Letnie** mieszkanie w mieście Skierniewicach, tuż przy stacji dr. żel. W.-W., w pięknym ogrodzie, nad wodą, jest do wynajęcia zaraz cztery lub trzy pokoje z werendą i kuchnią, z fortepianem i całem umeblowaniem. Wiad. na miejscu, u młynarza. 6651

**Letnie** mieszkania w Ostrowie, w suchym lesie sosnowym, po 4, 3, 2 umeblowane pokoje, werendy, kuchnie, piwnice, lodownia, łazienka z wanną i prysznicem, gimnastyka dla dzieci. Produkty na miejscu. W czwartki i niedziele konie czekają na pociąg ranny kolei Terespolskiej, przy stacji Dębe-Wielkie, odległej o 2 wiorsty od miejsca. Bliższe szczegóły w Warszawie, sklep Hofertowej, Senatorska № 2. 6780

**Lokale** z 3 i 4 pokojów, ze wszelkiemi wygodami, po bardzo przystępnych cenach. Lipowa 5, w blizkości Oboźnej. 744

**Letnie** mieszkania w Willanowie, z meblami, są do wynajęcia. Wiadomość: na miejscu, w zarządzie pałacu. 771

**Letnie** mieszkania w willi Rozalin, za rogatką Belwederską, po 2 i 3 pokoje z kuchnią, w osobnych domkach, wśród obszernego ogrodu. Wiad.: Długa № 36. Kąpiele. 6905

**Lokal** parterowy, złożony z 3-ch pokojów obszernych i widnych, z wejściem paradnem, zdatny na kantor kupiecki, kancelarję notarjusza lub adwokata, albo też na magazyn mód, jest do wynajęcia od 1 stycznia 1888 r. w domu róg Miodowej i Senatorskiej. Wiadomość w składzie herbaty, Sergiusza Perłowa, Senatorska, wprost szkoły junkrów. 779

**Letnie** mieszkania w Nowo-Mińsku. Wiadomość: Długa 59. 5255

**Letnie** mieszkanie, 5 wiorst od stacji dr. żel. W.-B. Ostrowy—z łożone z 3-ch lub 4-ch pokojów, słoneczne, ładne, las bardzo blizko, konie do dyspozycji. Bliższe szczegóły: Ordynacka 8, mieszkania 4, codziennie do godziny 12-ej w południe. 7139

**Letnie** mieszkania, każdy pokój miesięcznie rs. 10, przytem ekwipaże i wszelkie produkta wiejskie na żądanie. Wiadomość: Mirowska № 3, mieszk. 7. — Tamże jest do wypuszenia ogród i pacht. 775

**Letnie** mieszkanie, obok kolei. Osobny dom. umeblowanie, przybory kuchenne. Wiadomość: ulica Zgoda 4, mieszkania 6, codziennie od 3-ej do 5-ej. 7169

**Letnie** mieszkanie: 2 pokoje, śpiżarnia, 3 wiorsty od przystanku Wilga kolei Nadw. Dwór dostarcza wszelkie wiktuały, albo całodzienne utrzymanie. 7148

**Letnie** mieszkania naprzeciw dworca Nowomińsk do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 18, m. 7, do godz. 12-ej. 7144

**Letnie** mieszkania w Otwocku, ze stołowaniem i usługą, u właścicielki domów Statkiewicz, blizko stacji. 811

**Miodowa** 15, do wynajęcia lokale, po 9, 6 pokojów i mniejsze 781

**Nowy-Świat** № 1. Do wynajęcia od 1-go lipca 88 r. 1) sklep duży z oknem wystawowem od ulicy Nowy-Świat, oraz mieszkanie; 2) 5 dużych pokojów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od frontu Nowego-Światu i placu św. Aleksandra, dwa wejścia, zlew, wodociąg i inne wygody. Wiadomość na miejscu od 10—5 po południu. 6509

**Od 1-go** lipca różne lokale, zaraz pięć pokojów. Widok 21. 6324

**Ogród** owocowy z mieszkaniem dla ogrodnika, do wydzierżawienia zaraz. Przyokopowa № 3107A/14, blizko rogatki Wolskiej. Wiadomość na miejscu lub Nowy-Świat 18, mieszkania 2. 757

**Od 1-go** lipca 1888 r. sklepy duże, z wielkiemi szybami wystawowemi i przyległemi pokojami do wynajęcia. Nowo-Senatorska 4. 802

**Pokój** umeblowany lub bez, przy familji, dla kobiety, 1-e piętro. Róg Marszałkowskiej i Próżnej 147, stróż wskaże. 7133

**Pokój** duży, pojedyńczy, lub dwa razem, umeblowane do najęcia, przy familji, od 8 Maja, może być całodzienne utrzymanie i fortepian. Bracka 8, mieszk. 18. 7123

**Pokój** do wynajęcia, umeblowanny. Ulica Świętokrzyzka № 18, m. 5. 7116

**Pokój** z przedpokojem, na 3-m piętrze, do wynajęcia, od 1 maja r. b., w domu Fajansa. Krakow.-Przedmieście 58. 7109

**Pokój** z meblami, może być z całodziennem utrzymaniem. Przejazd № 5, m. 3. 7044

**Pokój** duży, umeblowany elegancko, usługa, samowar, do wynajęcia od 1-go maja. Sienna 3, m. 6. 7025

**Pokój** duży, widny, umeblowany, z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1 maja r. b., dla 5-u kawalerów, po rs. 4 miesięcznie od każdego. Stare-Miasto № 36. 7155

**Pokój** dla osoby przyzwoitej, cena przystępna. Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście, wprost kościoła św. Anny. 806

**Pomieszczenie** z fortepianem, dla nauczycielek, osób chodzących do muzem pszczelniczego, lub do innych zakładów. Cena umiarkowana. Wspólna № 13, mieszk. 14, 1-sze piętro. 7176

**Pałacyk** 1-piętrowy, w ogródku, złożony z 7-u pokojów, z werendą, dwóch pokojów dla służby, kuchni, pralni, łazienki, śpiżarni, dwóch piwnic, oddzielnej lodowni, urządzony z wszelkiemi możebnemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca 1888 r., za cenę rs. 1,000, w domu № 44 przy ulicy Pięknej. Wiadomość na miejscu. 6930

**Potrzebny** salon, o trzech oknach i pokój mały obok, z opałem, usługą i życiem, dla jednej kobiety, przy rodzinie, w dobrym punkcie. Wiadomość: Chmielna 14, w czytelni Kazimiery Paszkowskiej. 721

**Potrzebny** lokal na zakład wychowawczy, dziewcząt, na przedmieściu. 8 sztuk na dole, z ogródkiem, albo podwórzem odosobnionem. Wiadomość u gospodarza domu, Jerozolimska № 45. 6792

**Pokój** z przedpokojem oddzielnym, wejście frontowe, do najęcia od 8 maja. Mokotowska 58, mieszkania 6. 6800

**Pokoje** kawalerskie, na 1-m piętrze, od frontu, z usługą, (mogą być i z meblami) do najęcia. Marszałkowska № 114, u numerowego Aleksandra. 679

**Sklepy** obszerne, o dwóch oknach wystawowych i mniejsze o jednem oknie, mieszkania prywatne i skład rozległy na różne rzeczy lub towary. Piwnice na wino, piwo i t. p., do wynajęcia od 1 lipca r. b. Hotel Angielski, Wierzbowa № 6. 7106

**Stancja** dla uczniów. Za pozwoleniem władzy, od przyszłego roku szkolnego przyjmują się uczniowie szkół rządowych na stancję, za przystępną cenę. Na żądanie w domu lekcje muzyki i języków obcych. Wiadomość przy ulicy Wspólnej № 24, mieszkania 14, u Chrzanowskiej. 7140

**Stajnia** i wozownia zaraz do wynajęcia. Nowo-Zielna № 46, wiadomość u szwajcara. 6336

**Sklepy** obszerne z antresolami i mniejsze, tanio do wynajęcia. Plac Krasiński, stary teatr. 6691

**Sklep** z pokojem, do wynajęcia od św. Jana Miodowa 15. 719

**W Ząbkach** za rogatkami Ząbkowskiemi, jest pałacyk z ogrodem do wynajęcia, na letnie mieszkanie. Bliższa wiadomość: ulica Wiejska № 19, mieszkania 8. 810

**Warecka** 14. Do wynajęcia na 2-m i 3-m piętrze, oraz na parterze pokojów: 8, 7, 6, 4, 2, 1 z kuchniami, przedpokojami, wodą i zlewem, z przygórkami oprócz góry wspólnej, komorami, komórkami, piwnicami, w cenie od rs. 750 do 150 rocznie. Stajnie i wozownie. 7154

**W Otwocku** na stacji ładny pokój, z kuchnią lub bez do wynajęcia. Wiadomość: Szkolna 6, m. 2. 7141

**W Nowej** Aleksandrji (Puławy), 2 mieszkania letnie. Wiad.: Żurawia № 13. 6543

**Z powodu** wyjazdu jest do odnajęcia zaraz, albo od 1 lipca za 700 rs. rocznie, lokal ze wszelkiemi wygodami, przy ulicy Trębackiej dom p. Szaiblera. Adresować się wprost do lokatora mieszkającego w tymże domu pod pod № 24, w oficynie, na 2-m piętrze. 7178

**Z powodu** wyjazdu do wynajęcia trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, za 20 rs. miesięcznie, lub każdy pokój oddzielnie. Biała 2, mieszkania 11, róg Elektoralnej. 797

**2 warsztaty** duże, o weneckich oknach, widne, jeden dla ślusarza, drugi dla stolarza. Wiadomość: Szczygla № 7. 7167

**4 pokoje** frontowe, słoneczne, kuchnia, 2 balkony, 1-e piętro, gaz, zlew, wodociąg do najęcia. Złota 2. 6672

**54 Śliska**, 2 pokoje z dużą alkową i t. d., za rs. 16½, zaraz. 6713

## Doniesienia rozmaite.

**Akuszerka** Herbst mieszkająca w mieście Włocławku, obok apteki, w starym rynku, przyjmuje, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i sekretne osoby z chorobami kobiecemi, we wspólnem i oddzielnem mieszkaniu, cena umiarkowana. 6444

**Akuszerka** b. starsza instytutu położniczego, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne, pokoje oddzielne. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 6967

**Akuszerka** A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 7114

**Bukowska** akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 7186

**Dwa** lata choruje na kamienie żółciowe i wątrobę, upraszam osoby, które przechodziły podobne cierpienia, wskazać metod leczenia i doktorów tutejszych, lub zagranicznych i czy Karlsbad jest niezbędny. Panowie doktorzy którzy by się podjęli wyleczy mnie, za ogólną cyfrę także raczą złoży oferty do Kurjera dla „Wieśniaka." 7132

**Dog** kilko-miesięczny przybłąkał się dnia 16-go, za udowodnieniem własności, za zwrotem kosztów do odebrania, w razie niezgłoszenia się właściciela, zostanie sprzedanym po 3-krotnem ogłoszeniu. Bednarska 31, mieszkania 22. 7100

**Heliominiatur** uczę sposobem najłatwiejszym, w ciągu kilku lekcyj. Znajomość rysunków zbyteczna. Widok № 23, mieszkania 4, od 3-ej do 7-ej. 6350

**Majoliki.** Francuzka fabryka majolik zawiadamia sz. publiczność, że misterne wyroby majoliki ozdobnej kwiatami;—najmodniejsze ozdoby salonów, buduarów, gotowalń i gazonów, prześliczne jardiniery, bukietierki, wazony, patery, dzbany, koszyczki, doniczki, krzesełka, są do nabycia w magazynie lamp F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, Rymarska № 5, nowy 7, w Warszawie. 747

**Mężatka** z półrocznym pokarmem życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica Wilcza 26—32. 804

**Nagrody** rs. 3, kto dostawi na ul. Bielańską № 12 fabryka broni, zostawioną w dorożce 19 kwietnia o godzinie 11-ej w nocy przy przejeździe z ul. Hożej na Bielańską małą szkatułkę z kilkoma papierami, nie mających żadnej wartości dla drugich osób, a stanowiących pamiątkę. 7138

**Nowo-otworzony** magazyn Jadwigi baronowej Reiskiej, Nowy-Świat 51, róg Wareckiej, poleca ubiory kościelne, dywany, obrazy, hafty salonowe i wszelkie roboty damskie. 6741

**Najtaniej** i sumienie reperuje i zakładam dzwonki elektryczne. Rutkowski. Ogrodowa № 8. 6725

**Obiady** prywatne. Złota № 24, na dole, mieszkania 20. 6956

**Oleandry** dwa duże, są do sprzedania. — Wiadomość u stróża. Ulica Zakroczymska № 7. 6707

**Przyjmuje** się wszelką bieliznę do szycia, hafty i znaczenie. Ceny przystępne. Bednarska № 18, m. 22. 6705

**Przyjmuje** się suknie strojne, modnie wykończone od rs. 2.50. Mokotowska 55, mieszkania 1. 6744

**Poszukuje** się kobiety uczciwej, ze świeżym pokarmem, która by wzięła dziecko do piersi. Złota 5, wiadomość u stróża. 7110

**Pralnia** przy ulicy Piekarskiej № 20 zawiadamia szanowną publiczność, że przyjmuję wszelką bieliznę—wykonywa najakuratniej, po najprzystępniejszej cenie; tamże potrzebna uczennica umiejąca pisać. 803

**Potrzeba** roboty dla kilku koni. Sienna 13, u stróża. 7061

**„Pluton"** fabryka palenia kawy i cykorji przeniesiona na ulicę Chmielną 14, sklep od ulicy. 776

**Wielki** wybór majolik francuzkich, poleca warszawski magazyn szkła, porcelany, fajansu i lamp J. Szepietowskiego, Długa № 17. róg Miodowej. 746

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny № 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Апрѣля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).